



PIĄTEK-NIEDZIELA
16-18 SIERPNIA 2024

Cena 5,20 zł
(w tym 8% VAT)
XXX Nr 66 (7790)
ISSN 2353-6926
NR INDEKSU 348325
Redaktor wydania:
Jerzy Kowalczyk

MAGAZYN dziennik WSCHODNI

SPOTKAJMY SIĘ
NAD WODĄ²⁰²⁴

17 sierpnia
Józefów
nad Wisłą



Czas
dożynek,
przybywajcie.

Rozkład
imprez



16
MAGAZYN

Plaża
rozwodów,
problem
szybko
narasta



4-5
MAGAZYN



Urzekające
piękno koni
na aukcji
Pride of
Poland

2-3
MAGAZYN

www.dziennikwschodni.pl

Na Lubelszczyźnie też mogą rodzić się wyśmienite talenty

– Ola Mirosław i Julia Szeremeta pokazały, że na Lubelszczyźnie też mogą rodzić się wyśmienite talenty – mówi w rozmowie z „Dziennikiem Wschodnim” Jarosław Stawiarski, marszałek województwa lubelskiego, który zmagania naszych znakomitych zawodniczek oglądał w Paryżu na żywo i podkreśla, że medal olimpijski ma wyjątkową wartość, bo każdy sportowiec o nim marzy

Krzysztof Basiński

Jarosław Stawiarski, marszałek województwa lubelskiego, gościł w naszym programie „Dzień Wschodni” tuż po powrocie z Paryża. Złoty medal, jedyny dla polskiej reprezentacji, w igrzyskach olimpijskich wywalczyła we wspinaczce na czas Aleksandra Mirosław z Klubu Wspinaczkowego Kotłownia Lublin. Srebro w boksie zdobyła z kolei Julia Szeremeta z lubelskiego KS Paco, wychowanka MKS II LO Chełm i trenera Józefa Radziwicz. Medalowy dorobek dla naszego regionu uzupełnił siatkarz Wilfredo León. W odróżnieniu od pań o znakomitym zawodniku nie możemy powiedzieć stuprocentowy sportowiec z Lubelskiego z krwi i kości. Byli reprezentant Kuby przed igrzyskami przywdział jednak koszulkę Bogdanki LUK Lublin, występującej w Polskiej Lidze Siatkówki i medal na konto województwa zapisać możemy.

– Ola Mirosław i Julia Szeremeta pokazały, że na Lubelszczyźnie też mogą rodzić się wyśmienite talenty – cieszy się w rozmowie z „Dziennikiem Wschodnim”



marszałek Jarosław Stawiarski i dodaje, że każdy medal olimpijski ma wyjątkową wartość: – Każdy sportowiec o nim marzy, a mistrzostwo olimpijskie jest o wiele bardziej wartościowe niż mistrzostwo świata, bo

igrzyska odbywają się raz na cztery lata – podkreśla.

Ze startem obu naszych zawodniczek wiązaliśmy medalowe nadzieje. Dla Aleksandry Mirosław, rekordzistki świata, najlepszej we wspinaczce na czas pod-

czas poprzednich igrzysk w Tokio w 2021 roku – przed trzema laty ta konkurencja była łączona z dwoma innymi: boulderingiem oraz prowadzeniem i lublinianka ostatecznie zajęła czwarte miejsce – zdobycie złota

było obowiązkiem, który zresztą zrealizowała w imponującym stylu, bijąc po drodze dwukrotnie rekord świata.

– Ola była zdecydowaną faworytką, ale pamiętajmy, że to jest tylko sport. Chwi-

ła nieuwagi i w ułamku sekundy, przez jeden błąd cały trud przygotowań może zostać zniweczony. Mając w pamięci zawody Pucharu Europy, które odbyły się w marcu tego roku w hali sportowo-widowiskowej Uniwersytetu Medycznego w Lublinie, gdzie nasza mistrzyni w półfinałowym biegu z Franziską Ritter popełniła błąd i nie ukończyła biegu, trochę się obawiałem. Jak się później okazało, zupełnie niepotrzebnie. Mirosław pokazała wielką klasę i zdobyła upragniony złoty medal – mówi Jarosław Stawiarski.

Z Szermetą, aktualną młodzieżową mistrzynią Europy w kategorii 57 kg było zgoła odmiennie. Niepełna 21-letnia zawodniczka przed rozpoczęciem turnieju bokserskiego zapowiedziała, że do Paryża nie pojechała na wycieczkę, bo na nią wybierze się dopiero po zawodach, jak zdobędzie medal. I choć nie była upatrywana przez fachowców do miejsca na podium wygrywała walkę za walką, radząc sobie z o wiele bardziej doświadczonymi i utytułowanymi rywalkami.

● CIĄG DALSZY NA STRONIE 5

Polityk Platformy Obywatelskiej w radzie nadzorczej Azotów

PUŁAWY Do rady nadzorczej Zakładów Azotowych w Puławach dołączył polityk Platformy Obywatelskiej, były kandydat na posła, Henryk Łucjan. Za jego powołanie odpowiada resort aktywów państwowych.

Henryk Łucjan (69 l.) to pochodzący z powiatu łukowskiego doktor ekonomii, absolwent Szkoły Głównej Handlowej, w tym studiów podyplomowych z zakresu zarządzania finansami, a także specjalista od ekonomii rolnictwa. Od 1993 roku stoi na czele Fundacji Rozwoju Lubelszczyzny. W przeszłości był nauczycielem akademickim na Akademii Rolniczej, a następnie wykładowcą ekonomii i podstaw rachunkowości na UMCS. Od lat 90-tych pracował w radach nadzorczych wielu podmiotów gospodarczych, jak giełda rolna w Elizówce, Międzynarodowe Targi Lubelskie, PKS w Łukowie, czy lubelski MPK.

Jako polityk, członek Platformy Obywatelskiej, w ostatnich latach bezskutecznie ubiegał się o mandat posła,



FOT. H. ŁUCJAN/FB/RS

a następnie radnego wojewódzkiego sejmiku. W wyborach parlamentarnych reprezentując Koalicję Obywatelską w okręgu nr 6 startując z 23 miejsca zdobył 268 głosów. Trochę lepiej poszło mu w wyborach samorządowych, gdzie w okręgu nr 1 otrzymał ponad 2 tys. głosów, ale to również nie przelożyło się na mandat.

Od wtorku, 13 sierpnia, dzięki rekomendacji ministerstwa aktywów, Henryk Łucjan trafił do składu rady nadzorczej największej firmy przemysłowej na Lubelszczyźnie - grupy kapitałowej Zakładów Azotowych w Puławach. Przypominamy, że do rady od końcówki czerwca należą także Dariusz Bednorz (przewodniczący) oraz Cezary Możeński, Tomasz Ogrodnik, Agnieszka Kania i Piotr Kruk.

RS

Anglista z zarzutami. Odtwarzał pornograficzny film w autobusie

ZAMOŚĆ Usłyszał zarzuty, ale się do nich nie przyznał. Prokuratura Rejonowa Lublin Północ prowadzi postępowanie przeciwko anglistce z Zamościa, który miał w kursowym autobusie odtwarzać film pornograficzny

Postępowanie prowadzone jest w kierunku art. 202 paragraf 1. Mówi on o publicznym prezentowaniu treści pornograficznych w taki sposób, że może to narzucić ich odbiór osobie, która tego sobie nie życzy - informuje Agnieszka Kępka, rzeczniczka Prokuratury Okręgowej w Lublinie.

Film, który podczas podróży odtwarzał ze swojego telefonu komórkowego nauczyciel widział dwie nieletnie dziewczynki jadące tym samym kursowym autokarem co mężczyzna. Dały znać rodzicom, a ci zaalarmowali

policję. Anglista został zatrzymany niedługo po tym, jak w Lublinie wysiadł z autobusu.

Mężczyzna już usłyszał zarzuty, ale się do winy nie przyznał. Złożył wyjaśnienia, jednak prokuratura nie ujawnia ich treści. Zastosowano wobec niego dozór policji, a także zakaz zbliżania się do pokrzywdzonych. Postępowanie jest w toku. Śledczy planują jeszcze przesłuchania świadków.

Dla pedagoga sprawa może się zakończyć aktem oskarżenia i karą od grzywny do roku pozbawienia wol-

ności. Zresztą pewne konsekwencje swojego zachowania już poniósł.

- Gdy tylko na początku lipca dyrektor szkoły powziął informację o toczącym się w prokuraturze postępowaniu, natychmiast przekazał ją do komisji dyscyplinarnej dla nauczycieli przy wojewodzie lubelskim. Ponadto ze względu na powagę sprawy, podjęto natychmiast również decyzję o zawieszeniu nauczyciela do czasu zakończenia postępowania - informuje Monika Żur, dyrektor Wydziału Oświaty Urzędu Miasta Zamość.

AK

Krytyczna sytuacja w banku krwi. Aż 4 grupy na wyczerpaniu

Regionalne Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa szuka dawców. Kończą się zapasy czterech grup krwi

Obecnie najbardziej potrzebne są grupy: A RhD+, 0 RhD+, A RhD- oraz 0 RhD-. Równie potrzebna jest krew B RhD+.

Krew nie da się wyprodukować w laboratorium, dlatego RCKiK stale szuka dawców w regionie. Oprócz krwi, chętni dawcy mogą oddać również jej składniki, czyli osocze i płytki.

Ci, którzy chcą podzielić się wyjątkowym płynem mogą wybrać się do siedziby RCKiK przy ul. Żołnierzy Niepodległej 8 w Lublinie. Jest to również możliwe w oddziałach terenowych w: Białej Podlaskiej, Chełmie, Kraśniku, Lubartowie, Łukowie, Puławach, To-



FOT. ARCHIWUM/PIOTR MICHAŁSKI

maszowie Lubelskim, Włodawie oraz w Zamościu.

Dodatkowo, pracownicy z centrum krwiodawstwa jeżdżą po regionie specjalnym ambulansem, dzięki czemu ci, którzy mają daleko do stacjonarnego punktu, mogą zostać dawcami.

Przypominamy, że aby zostać dawcą należy przede

wszystkim być wypoczętym i wyspanym, a dzień wcześniej wypić ok. 2 litrów płynów, unikać alkoholu przez 2 doby przed donacją oraz zjeść lekki posiłek.

Harmonogram najbliższych akcji terenowych:

17.08: MARYSIN (ul. Barwana) Klub Aktywności Mieszkańców Marysina. Rejestracja w godz. 9-13

18.08: FIRLEJ (ul. Rynek 1) plac przy Urzędzie Gminy. Rejestracja w godz. 9-13

Ponadto, uruchomiona została internetowa rejestracja na oddanie krwi pełnej. Dzięki temu można łatwiej zaplanować wizytę i nie czekać w kolejce.

OPRAC. KAZ

dziennik
WSCHODNI

www.dziennikwscodni.pl

WYDAWCA:

Corner Media Sp. z o.o.

Prezes zarządu Anna Sztal

Siedziba redakcji: Krakowskie Przedmieście 55, 20-076 Lublin.
Sekretariat: tel. 81 46 26 800, fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwscodni.pl

Redaktor naczelny:

Jerzy Kowalczyk

Zastępca redaktora naczelnego:
Krzysztof Basiński

Redakcja:
Ewelina Burda
Anna Szewc
Katarzyna Zmysłowska
Katarzyna Nastaj (foto)
Ismena Cieśla
Artur Siekaczyński
Piotr Michałski (foto)
Paweł Puzio
Radosław Szczęch

Waldemar Piasecki (New York)
Waldemar Sulisz

Magazyn:
Radomir Wiśniewski

Sport:
Łukasz Gładysiewicz (kierownik)
Jarosław Czepiński
Kamil Koziół
Filip Ogórek

Bartek Surman

Współpracownicy:

Magdalena Bożko
Mariusz Giezek
Michał Grot
Katarzyna Nakonieczna

Skład:
Tomasz Piekut-Jóźwicki
Zbigniew Goljanek

Ogłoszenia i nekrologi:

81 46 26 820,
697 770 393
e-mail:
jakuszevska@dziennikwscodni.pl,
oferta@dziennikwscodni.pl

Krakowskie Przedmieście 55,
20-076 Lublin

Druk: ZPR Media S.A.
ul. Jubilerska 10, 04-190
Warszawa

„Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam opublikowanych zgodnie z art. 36 Prawa Prasowego”.

Były europoseł PiS z zarzutami za „kilometrówki”. Nie przyznał się do winy

Zamojska Prokuratura Okręgowa przedstawiła w środę zarzuty Ryszardowi Czarneckiemu. Wieloletni europarlamentarzysta Prawa i Sprawiedliwości do winy się nie przyznał. Wiadomo, że oddał połowę pieniędzy, które według śledczych wyłudził z Parlamentu Europejskiego



Ryszard Czarnecki był europosem przez 20 lat. W czerwcowych wyborach mandatu jednak nie uzyskał

Przypomnijmy, że decyzja o przedstawieniu zarzutów politykowi wydano w połowie lipca, zaraz po tym, jak przestał go chronić immunitet. Poprzednia kadencja PE dobiegła końca, a w czerwcowych wyborach Ryszard Czarnecki mandatu nie uzyskał. Od razu też wysłano do zainteresowanego wezwanie do stawienia się na przesłuchanie. Termin wyznaczono na środę, 14 sierpnia. I tego dnia, jak poinformowała Prokuratura Okręgowa w Zamościu, polityk zarzuty usłyszał.

„Ogłoszony zarzut dotyczy doprowadzenia w okresie od 10 czerwca 2009 roku do 12 listopada 2013 roku w Warszawie, Brukseli i Strasburgu, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej Parlamentu Europejskiego do niekorzystnego rozporządzenia mieniem znacznej wartości” – czytamy w wydanym w środę komunikacie.

Według śledczych, którzy sprawą zajęli się po zawiadomieniu złożonym przez przez Europejski Urząd do Spraw Zwalczenia Nadużyć Finansowych (OLAF), Ryszard Czarnecki podawał w dokumentach nieprawdziwe informacje na temat swojego miejsca zamieszkania w Polsce, przez co na podstawie 243 wniosków o zwrot kosztów podróży pobrał pieniądze, które mu się nie należały.

„Łączna wartość szkody wyniosła 854 642,30 złotych odpowiadającą kwocie 203 167 euro. Przy czym z poczynionych ustaleń wynika, że podejrzany zwrócił pokrzywdzonej instytucji kwotę 104 517,66 euro (439 663, 98 złotych)” – precyzuje prokuratura.

W środę w Zamościu Czarnecki usłyszał zarzuty i został

przesłuchany. Nie przyznał się do winy, ale złożył krótkie wyjaśnienia, negując fakt popełnienia zarzucanego mu przestępstwa.

Śledztwo trwa. Jeśli polityk stanie przed sądem i zostanie uznany winnym, grozić mu może do 15 lat pozbawienia wolności. **AK**

FOT. FACEBOOK.COM

Tor wyścigowy nabiera kształtów

BIŁGORAJ Stary został zdarty do gołej ziemi, już budowany jest zupełnie nowy, szerszy. Na biłgorajskim autodromie powstaje nowoczesny tor wyścigowy. Buduje go firma spod Zamościa, a finansuje, dzięki sporej dotacji i kredytowi powiat

Anna Szewc

Otej inwestycji pisaliśmy w Dzienniku Wschodnim kilkakrotnie. Przypomnijmy, że jesienią zeszłego roku w drugim przetargu udało się wyłonić wykonawcę. DROGMOST z Mokrego koło Zamościa zadeklarował zrealizować zadanie za prawie 31 mln zł. Była też oferta tańsza, ale przedsiębiorstwo z Warszawy nie odpowiadało na kierowane do niego pytania, więc samo się z postępowania wykluczyło.

Wybór został dokonany, umowa podpisana. Pod koniec października przekazano plac budowy. I niedługo po tym ruszyły prace. Już są dość zaawansowane, a na prezentowanych w inter-

necie zdjęciach z lotu ptaka wyraźnie widać, jak wygląda zarys toru.

Przypomnijmy, że ten nowy tor będzie szerszy od starego (będzie mieć w różnych miejscach od 8 do 14,5 metra), a długi na 1,2 km. Będą się tutaj mogły odbywać m.in. zawody kartingowe, samochodowe i motocyklowe, a także kursy z doskonalenia technik bezpieczeństwa jazdy. Zaplecze ma stanowić nowoczesny budynek wielofunkcyjny oraz trybuna dla 500 widzów. W planach jest też park maszyn z drogami dojazdowymi i zapleczem technicznym oraz strefa serwisowa. Powstać ma także nowy plac egzaminacyjny na potrzeby WORD, parkingi z ładowarkami pojazdów elektrycznych, zaplecze sani-

tarne i ogrodzenia, wały ziemne redukujące hałas, drogi i chodniki.

Inwestorem jest Starostwo Powiatowe w Biłgoraju, które ma na ten cel do wydania 15 mln zł z Polskiego Ładu. Resztę pieniędzy samorząd musi wygospodarować we własnym zakresie. W ministerstwie sportu złożono wniosek o 9,5 mln zł. Jeszcze w październiku starosta był dobrej myśli i liczył na tę dotację. - Niestety, nie otrzymaliśmy jej. Analizujemy budżet, zastanawiamy się ile pieniędzy, którymi dysponujemy z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych przeznaczyć na tę, a ile na inne nasze inwestycje. Na pewno nie obędzie się bez kredytu, ale zaciągać go będziemy

dopiero pod koniec roku i postaramy się, by był jak najmniejszy – mówi Andrzej Szarlip, starosta biłgorajski.

Trwająca budowa to pierwszy z dwóch wstępnie zakładanych etapów modernizacji autodromu. Ta część powinna być gotowa już w przyszłym roku. Czy i kiedy rozpocznie się drugi etap, na razie nie wiadomo. Przypomnijmy, że w jego ramach miałby ewentualnie powstać Ośrodek Doskonalenia Technik Jazdy (wraz z budynkiem WORD), z częścią hotelową i SPA. Na ten etap przewidywano również m.in. termomodernizację warsztatów RCEZ, wykonanie drugiej trybuna dla widzów, realizacja toru rallycrossowego oraz zbudowanie płyty poślizgowej.

REKLAMA

Dołącz do programu ACADEMIA CARENEA i pracuj w Szwajcarii!

Oferta dla MAGISTRÓW PIEŁĘGNIARSTWA z doświadczeniem 2-5 lat!

- ✔ Oplacony kurs języka niemieckiego
- ✔ Nostryfikacja dyplomu
- ✔ Pozwolenie na pracę i pobyt
- ✔ Organizacja wyjazdu i pomoc na miejscu w Szwajcarii
- ✔ Umowa o pracę bezpośrednią z placówką medyczną
- ✔ Wynagrodzenie wg stawek dla personelu szwajcarskiego

Polscy Kandydaci nie ponoszą żadnych opłat!



Biura: Kraków, Warszawa, Poznań, Zurych



www.carenea.pl



rekrutacja@carenea.pl



Droga dojazdowa do placu budowy powstała, ale na budowę pozwolenia nie ma (Cd.)

Węglin Południowy to jedna z najszybciej rozbudowujących się dzielnic Lublina. Na początku tygodnia informowaliśmy o kolejnych pracach, które tam ruszyły. Na skrzyżowaniu ulicy Gęsiej z Wróblą pojawiła się kolejna droga. Do jej powstania zastrzeżenia miał Czytelnik, który poprosił nas o pomoc. Jak się okazało, obawy były słuszne, inwestor bowiem nie dopełnił części formalności.



Naszego Czytelnika zaniepokoiła przede wszystkim wycinka drzew, a konkretniej sposób w jaki została przeprowadzona.

Jego zdaniem drzewa zostały wycięte bardzo szybko, a następnie szybko usunięte z placu budowy. Dosyć szybko wykopano także część ziemi, w miejsce której po-

jawiała się droga. Dokładniej droga dojazdowa do placu budowy. Jak udało nam się ustalić, inwestorem w tym miejscu jest spółka Elkabel.

– Inwestor wystąpił o uzgodnienie budowy tymczasowej drogi dojazdowej do placu budowy. Projekt został uzgodniony i na działki, które są w zarządzie ZDiTM zostało udzielone prawo dysponowania nieruchomością na cele budowlane. Podyktowane jest to tym, aby nie niszczyć istniejącej nawierzchni na cele budowy – przekazała nam wtedy Monika Białach z Zarządu Dróg i Transportu Miejskiego w Lublinie.

Jak się jednak okazuje, prace miały odbywać się na pewnych zasadach. Część z nich nie została jednak spełniona. ZDiTM po naszej interwencji zapowiedział przeprowadzenie kontroli.

– Inwestor, przed rozpoczęciem robót został zobowiązany do wystąpienia o przekazanie pasa ruchu drogowego. Tym samym, w pewnym zakresie korzysta on ze swoich uprawnień, nie mniej nie dopełnił on wszystkich obowiązków ciążących na nim. Wobec tego, ZDiTM podejmie czynności wyjaśniającej w tej sprawie – komentowała Białach.



Na pytanie jakie konkretne warunki nie zostały spełnione, odpowiedzi nie uzyskaliśmy.

Od publikacji poprzedniego tekstu, pięć dni temu, droga nie tylko została przebudowana w głąb rosnących na tym terenie drzew i zarośli, ale również utwardzona – pojawiły się na niej duże, betonowe płyty.

Sama droga nie byłaby niczym nadzwyczajnym. Na tym osiedlu znajduje się już co najmniej kilka takich ulic. Problem polega jednak na tym, że w tym miejscu nie

wydano jeszcze żadnego pozwolenia na budowę.

– Dla wskazanego terenu nie została wydana żadna decyzja o pozwoleniu na budowę. Natomiast obecnie dla jednej z działek trwa postępowanie w sprawie udzielenia pozwolenia na budowę budynku mieszkalnego wielorodzinnego z garażem podziemnym – przekazała nam Anna Czerwonka z biura prawnego Ratusza.

W związku z tym ponownie udaliśmy się do ZDiTM, który zarządza działkami.

– ZDiTM jako zarządca drogi, wezwał inwestora do przedstawienia stanu faktycznego i prawnego w innych organach w związku z rozpoczętą inwestycją (oczekujemy odpowiedzi do najbliższej środy). Otrzymała odpowiedź będzie dla nas podstawą do podejmowania kolejnych kroków – przekazała nam Białach.

O to, co może grozić inwestorowi w takim przypadku zapytaliśmy prawnika.

– Inwestor mógł utwardzić drogę, czyli położyć płyty, jeżeli miał prawo dysponowania terenem albo miał zgodę właściciela, ale pod warunkiem zgłoszenia tego faktu. W innym wypadku inwestorowi grozi prawdopodobnie obowiązek rozbioru drogi oraz ewentualne wymuszenie egzekucji poprzez nakładanie grzywien.

Artykuł 90. prawa budowlanego, który w przypadku stwierdzenia samowoli budowlanej zakładał nawet odpowiedzialność karną jest obecnie uchylony.

Droga jest więc już niemal gotowa, drzewa, które zostały zniszczone nie wrócą już na swoje miejsce, ale z pewnością będziemy dalej przyglądać się tej sytuacji.

ARTUR SIEKACZYŃSKI

„Są chwile i ludzie których się nie zapomina”

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci
Naszego Drogiego Prezesa Zarządu Powiatowego Centrum
Zdrowia sp. z o.o.
z siedzibą w Opolu Lubelskim

Pana



GABRIELA MAJA

Na zawsze pozostanie w naszych sercach i pamięci
jako osoba wrażliwa,
życzliwa, uśmiechnięta, serdeczna oraz oddana
Pacjentom i Współpracownikom,

Wyrazy głębokiego żalu i współczucia
Rodzinie i Bliskim

składają
Pracownicy, Dyrekcja oraz Członkowie Rady Nadzorczej
Powiatowego Centrum Zdrowia
sp. z o.o. z siedzibą w Opolu Lubelskim

CBA składa zawiadomienie do prokuratury.

Ratusz: wszystko zrobiliśmy zgodnie z prawem

LUBLIN W wtorek, 13 sierpnia Centralne Biuro Antykorupcyjne powiadomiło o złożeniu zawiadomienia do prokuratury. Sprawa ma dotyczyć nieprawidłowości dotyczących budowy Dworca Metrolubuskiego. Ratusz nie zgadza się ze stanowiskiem CBA ani z wynikami kontroli

Funkcjonariusze Delegatury CBA w Lublinie w dniach od 29.05.2023 r. do 26.02.2024 r. prowadzili kontrolę określonych przepisami prawa procedur podejmowania i realizacji decyzji w przedmiocie umowy na „Budowę Zintegrowanego Centrum Komunikacyjnego (ZCK) dla Lubelskiego Obszaru Funkcjonalnego (LOF)”. Umowa na budowę centrum komunikacyjnego została zawarta pomiędzy Gminą Lublin, Zarządem Dróg i Mostów w Lublinie oraz Zarządem Transportu Miejskiego w Lublinie, a Wykonawcą spółką Budimex S.A – czytamy w komunikacie CBA.

Według informacji przekazanych przez CBA 26.02.2024 r. kontrolowanemu, czyli gminie Lublin, został doręczony protokół kontroli zawierający ustalenia faktyczne. Wynikało z niego, że działania przedstawicieli gminy Lublin, którzy nadzorowali inwestycję mogły spowodować w majątku gminy szkodę nie większą niż 7,5 mln złotych.

Funkcjonariusze Delegatury CBA w Lublinie złożyli do Prokuratury Okręgowej w Lublinie zawiadomienie o uzasadnionym podejrzeniu popełnienia przestępstwa z art. 231 § 2 kk przez osoby odpowiedzialne za nadzór nad realizacją inwestycji – czytamy dalej. Chodzi o nadużycie



FOT. DW/ARCHIWUM

uprawnień przez funkcjonariusza publicznego w celu osiągnięcia korzyści majątkowej lub osobistej. Podlega to karze pozbawienia wolności od roku do 10 lat.

– Śledztwo zostało wszczęte w dwóch punktach. W kierunku niedopełnienia obowiązku przez dyrektora Zarządu Dróg i Mostów w Lublinie w przedmiocie współpracy zamawiających w związku z realizacją inwestycji „Budowa Zintegrowanego Centrum Komunikacyjnego poprzez

dokonanie rozliczeń z tytułu wynagrodzenia należnego wykonawcy za wykonanie robót dodatkowych wbrew postanowieniom umowy w celu osiągnięcia korzyści majątkowej przez wykonawcę (art. 231 par. 2 – przyp. red.). W drugim punkcie dotyczy ewentualnego niedopełnienia obowiązków przez zastępcę prezydenta Miasta Lublin poprzez zapewnienie niewłaściwego nadzoru nad tym procesem – przekazała nam rzeczniczka prokuratury Agnieszka Kępka.

Jak podkreśla Kępka jest to wyłącznie wszczęcie postępowania. Nie ma zarzutów, a prokuratura na ten moment zbiera wszystkie potrzebne materiały i dokumenty.

Po południu miejski Ratusz wydał stanowisko w tej sprawie. Zdaniem urzędników miejskich wszystko przebiegało zgodnie z prawem, a wnioski postawione przez CBA wynikają z braku pełnej analizy sytuacji.

– Nie zgadzamy się ze stanowiskiem CBA, ani wynikami kontroli, dlatego

nie podpisaliśmy protokołu pokontrolnego. CBA nie uwzględniło naszych zastrzeżeń ani przedłożonej kontroli ekspertyzy autorytetu z zakresu zamówień publicznych, mec. dra hab. Włodzimierza Dzierżanowskiego, która potwierdziła prawidłowość działań Urzędu w zakresie tej inwestycji i ich zgodność z przepisami prawa. Podtrzymujemy zatem nasze stanowisko i nie zgadzamy się z ostatecznymi ustaleniami zawartymi w końcowym dokumencie

pokontrolnym. W naszej ocenie zabrakło pełnej analizy i kompleksowego odniesienia się do wszystkich kwestii przedstawionych w zgłoszonych przez nas zastrzeżeniach. Nasza analiza stanu faktycznego i prawnego jest odmienna od zawartych w protokole CBA wniosków – oznajmia Justyna Góźdz z Ratusza.

Urzędnicy deklarują jednak pełną współpracę z CBA i wyjaśniają swoją perspektywę na tę sytuację.

– Podobnie jak to miało miejsce w przypadku kontroli CBA deklarujemy pełną współpracę z prokuraturą w celu wyjaśnienia sprawy. Nie jest nam znana treść zawiadomienia, które CBA skierowało do Prokuratury.

Przypomnijmy, że kontrola dotyczyła tylko części inwestycji związanej z usuwaniem podziemnych zbiorników z substancjami ropopochodnymi, nieuwzględnionych na mapach i odkrytych dopiero po wejściu wykonawcy na plac budowy i rozpoczęciu inwestycji. Wg historycznych dokumentów wszystkie elementy po dawnej gazowni zostały rozebrane, także w trakcie badań geologicznych na etapie przygotowania inwestycji nie natrafiono na zbiorniki. Stąd zadanie usunięcia tego typu obiektów nie było możliwe do przewidzenia na etapie projektowania – przekazuje Góźdz.

ARTS

Na Lubelszczyźnie też mogą rodzić się wyśmienite talenty

• DOKOŃCZENIE ZE STRONY 1

Ostatecznie zameldowała się w olimpijskim finale. I pewnie walkę o złoto też by wygrała gdyby nie kontrowersje związane ze startem zawodniczek wykluczonych w ubiegłym roku przez federację IBA z mistrzostw świata po testach płci, a w Paryżu dopuszczonych do rywalizacji przez Międzynarodowy Komitet Olimpijski.

– Kontrowersje w sporcie kobiecym były, są i będą dopóki nie będzie jednoznacznych przepisów dotyczących ilości hormonów, kiedy nagle okazuje się, że ktoś ma chorobę, która się nazywa u kobiet nadmierną produkcją hormonów męskich. Nagle kobieta ma lepsze predyspozy-

cje, bo staje się takim nieformalnym mężczyzną – mówi Jarosław Stawiarski i przypomina przypadek Caster Semeny, biegaczki z Republiki Południowej Afryki, bylej trzykrotnej mistrzyni świata i mistrzyni olimpijskiej z Londynu (2012) i Rio de Janeiro (2016) w biegu na 800 m.

Przypomnijmy, że w 2019 roku po wyroku szwajcarskiego sądu Międzynarodowe Stowarzyszenie Federacji Lekkoatletycznych (IAAF) zabroniło startu Semeny w MŚ w Katarze. Zdaniem IAAF Semey powinna być klasyfikowana jako mężczyzna, bo poziom testosteronu w jej organizmie jest zbyt wysoki.

– Sport trzeba uporządkować jeśli chodzi o płcie – dodaje Jarosław Stawiarski, a o postawie

Szeremety w walce finałowej z Lin Yu-Ting z Tajwanu mówi wprost: – Ona oddała w ringu całe serce, szła jak przysłowiowy przecinak. Nie bała się, była bardzo mocno zmotywowana. ... Jest tylko pytanie: Czy walczyła z kobietą?

Marszałek w rozmowie z nami odniósł się także do jego zdaniem krzywdzących polskich sportowców opinii, że 10 zdobytych przez naszą reprezentację medali w Paryżu i 42. miejsce w klasyfikacji medalowej to „katastrofa”.

– Tak oceniają igrzyska politycy, którzy chcą wykorzystać wyniki do bieżącej walki politycznej. Przestrzegam domorosłych znawców sportu z polityki: Niech się zajmą polityką, a sport zostawia ludziom, którzy się na tym znają – mówi Stawiarski i przypo-

mina, że ilość medali które zdobyliśmy w Paryżu jest podobna do tych, który wywalczyliśmy w ostatnich 20 latach: w Atenach w 2004 roku było tyle samo, a w Pekinie w 2008, Londynie w 2012 i Rio de Janeiro w 2016 r. kończyliśmy zawody z dorobkiem lepszym o jeden medal.

– Gdyby w Paryżu uwzględniano punkty przyznawane za miejsca 1-8, to w klasyfikacji punktowej Polska zajęłaby 18 miejsce i to jest realny wskaźnik siły naszego sportu – dodaje Jarosław Stawiarski.

KRZYSZTOF BASIŃSKI

• ROZMOWĘ Z MARSZAŁKIEM JAROSŁAWEM STAWIARSKIM ZNAJDZIECIE NA NASZEJ STRONIE INTERNETOWEJ WWW.DZIENNIKWSCHODNI.PL



Spór o parking trwa od 17 lat. Rozwiązania nie widać

Niewielki parking przy zbiegu ulic Borelowskiego i Romanowskiego liczy 12 miejsc postojowych. Ale jego historia jest niezwykle zawiła i burzliwa. Spór o to w jaki sposób i przez kogo powinien być wykorzystywany toczy się już bowiem około 17 lat

Artur Siekaczynski

Stronami tej sprawy są właściciel pobliskiej szkoły językowej i miejski Ratusz. Wszystko zacząć się miało już w 2007 roku, kiedy to sąd musiał rozstrzygnąć konflikt toczący się o niewielki parking między wymienionymi stronami. Wtedy sędziowie w drugiej instancji przychylił się do zdania właściciela szkoły i miasto musiało zwrócić mu pieniądze, które ten wyłożył na przebudowę tego miejsca.

– Sprawa dotycząca parkingu przy skrzyżowaniu ul. Borelowskiego oraz Romanowskiego, w kwestii sporu sądowego zainicjowanego przez osobę fizyczną, zakończyła się wydaniem wyroku przez Sąd Okręgowy, po złożeniu uprzednio apelacji przez powoda. W wyroku Sąd drugiej instancji częściowo uznał roszczenia za zasadne i zasądził zwrot kwoty, która została wpłacona przez powoda na poczet przebudowy parkingu i której zwrotu żądał – relacjonuje krótko tę sprawę Monika Fisz z Zarządu Dróg i Transportu Miejskiego.

Sprawa ucichła na bardzo długi czas, jednak dwa lata temu temat parkingu przy Borelowskiego powrócił. W 2022 roku ówczesny wiceprzewodniczący Rady Miasta Lublin Stanisław Kieroński wstawił



się za prośbą właściciela szkoły językowej i wnioskował do prezydenta miasta o przywrócenie prawa do korzystania na wyłączność z miejsc postojowych na tym parkingu.

– Parking miał służyć mieszkańcom dzielnicy, ale z obserwacji pracowników szkoły wynika, że korzystają z niego osoby spoza Lublina, przyjeżdżające do pracy, a niektóre auta „garażują” w tym miejscu od kilku lat. Z powodu ograniczonej liczby miejsc parkingowych szkoła została zmuszona do ograniczenia czasu pracy placówki, prowadząc lekcje w godzinach popołudniowych – twierdził Kieroński

i jak dodawał szkoła chciała przyjąć w swoje szeregi 1000 uczniów z Ukrainy, którzy po ucieczce z terenów ogarniętych wojną mieli być włączeni do polskiego systemu edukacji.

– Do prowadzenia zajęć dla tak dużej liczby osób szkoła będzie zmuszona do prowadzenia lekcji również w godzinach rannych. Niebędą też będzie dostęp do miejsc parkingowych dla nauczycieli i osób dorosłych, uczestniczących w zajęciach – dodawał Kieroński.

Przedstawiciel władz miasta – ówczesny wiceprezydent Artur Szymczyk – odpowiedział krótko: – Nie przewi-

duje się przywrócenia prawa do wyłącznego korzystania z parkingu u zbiegu ulic M. Romanowskiego i M. Borelowskiego.

Takiej odpowiedzi zapewne można było się spodziewać. Jednak nie to jest w tej wymianie najciekawsze. Najbardziej interesujące okazały się bowiem samochody, które „garażować” miały od kilku lat na tym parkingu. To właśnie na te pojazdy zwrócił nam uwagę jeden z Czytelników, twierdząc, że w rzeczywistości są własnością właściciela szkoły językowej.

– Właściciel szkoły chciał przejąć miejski, ogólnodostępny parking na 11 samo-

chodów przy zbiegu ul. Borelowskiego i Romanowskiego. Kiedy mu się to nie udało kupił kilkanaście samochodów i 2 przyczepy i postawił je na parkingu i na ulicy. Od maja 2023 zniknął tylko jeden pojazd (został zdewastowany). Straż miejska nie interweniuje, ponieważ nie może stwierdzić czy auta są porzucone czy nie – napisał do nas Pan Marcin w krótkim mailu i wysłał zdjęcie.

Pojechaliśmy na miejsce i wersję naszego Czytelnika potwierdzili również napotkani mieszkańcy.

– Te samochody stoją tak tutaj drugi rok albo i dłużej – potwierdza pracująca w sklepie obok kobieta i jak twierdzi jej zdaniem również te samochody są własnością wskazanego przez Czytelnika człowieka.

Również przewodniczący zarządu dzielnicy Konstantynów Tomasz Pękala potwierdza, że historia konfliktu jest mu znana.

Niestety tego, czy faktycznie szkoła lub jej dyrektor mają coś wspólnego z opuszczonymi pojazdami nie udało nam się ustalić, ponieważ pomimo informacji o prowadzonych dyżurach telefonicznych nikt połączeń na żaden z dwóch numerów nie odbiera.

Również Straż Miejska jest w tej sytuacji bezradna. Po naszym pytaniu na miejsce

skierowany został patrol, jednak jak przekazał nam rzecznik Robert Gogola, wcześniej nie było zgłoszeń dotyczących tego parkingu a samochody stojące na nim nie spełniają ustawowych warunków do uznania je za wraki wobec czego nie mogą zostać usunięte. Aby uznawać je za wraki musiałby one być uszkodzone, mieć brudne szyby, obojętne rejestracje – przekazuje Gogola. Ostatecznie zgłoszenia pochodzący mają ze stycznia tego roku.

– Obecnie w kwestii przedmiotowego parkingu, w styczniu br. otrzymaliśmy od Straży Miejskiej zgłoszenie dotyczące jednego pojazdu, który przez dłuższy czas stał na parkingu. Po wystosowaniu pisma do właściciela, samochód został usunięty – mówi nam Fisz z ZDiTM.

– Spowodowaliśmy usunięcie z parkingu przy Borelowskiego dwóch pojazdów, pojazd marki renault i marki mercedes – potwierdza Gogola. – My będziemy te pojazdy obserwować i sprawdzać, czy nie zmieniają miejsca swojego postoju. Jeśli pojawią się podstawy to z pewnością będziemy interweniować – dodaje.

Spór pozostaje więc ciągle otwarty, a cierpią na tym mieszkańcy, którzy w dalszym ciągu z parkingu skorzystać nie mogą.

Pomóc dzieciom, gdy psychika zawodzi

Województwie lubelskim powstaną Regionalne Centra Zdrowia Psychicznego Dzieci i Młodzieży. Inwestycja ma zwiększyć dostępność i jakość opieki psychologicznej dla młodych ludzi

Planowane jest utworzenie 5 centrów w regionie. Pierwszym etapem jest budowa pawilonu w Lublinie, który będzie działał przy Szpitalu Neuropsychiatrycznym. Kolejne otworzą się w Cholewiancie, Chełmie, Radecznicy i Suchowoli, z czego w dwóch ostatnich nie planuje się robót budowlanych, a jedynie zmodernizowanie istniejących już



placówek. W środę, dyrektor szpitala podpisał umowę z wykonawcą i oficjalnie ogłosił rozpoczęcie projektu, który ma poprawić stan zdrowia psychicznego młodzieży i dzieci z regionu.

– Realizacja tego strategicznego projektu to kolejny ważny krok w kierunku poprawy dostępności do świadczeń zdrowotnych w zakresie opieki psychologicznej, psychiatrycznej oraz leczenia

uzależnień dzieci i młodzieży naszego województwa. Razem tworzymy przyszłość, w której każdy młody człowiek będzie mógł otrzymać pomoc w bezpiecznym i przyjaznym środowisku – podkreślił podczas podpisania umowy marszałek województwa lubelskiego, Jarośław Stawiarski.

W lubelskim ośrodku znajdują się:

- Oddział Psychiatryczny dla Dzieci i Młodzieży, składający się z 18-lóżkowego pododdziału dziecięcego oraz 22-lóżkowego pododdziału młodzieżowego
- Oddział Dzienny Psychiatryczny dla Dzieci i Młodzieży – 40 miejsc

- Poradnia Psychologiczna dla dzieci i młodzieży
- Poradnia Zdrowia Psychicznego dla dzieci i młodzieży

- Izba Przyjęć
- Regionalne Centrum Koordynacyjne
- siłownia dla pacjentów z przebiegami i umywalniami, szatnie podstawowe dla 80 osób personelu
- pomieszczenia dla obsługi cateringu
- pomieszczenia magazynowe, techniczne i obsługi komunikacji
- ogród dla pacjentów pełniący funkcje rekreacyjno-terapeutyczne

Pomoc psychologiczna ma być udzielana dzieciom

i młodzieży do 18 roku życia oraz ich rodzinom, ale także pracownikom jednostki. Szacuje się, że z opieki może skorzystać rocznie około 12 500 osób.

Inwestycja w Lublinie pochłonie 37 mln złotych, a całkowita wartość stworzenia 5 placówek to niemal 53 mln. Projekt otrzymał dofinansowanie z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w kwocie ponad 43,3 mln zł oraz ponad 5,4 mln zł z budżetu państwa. Wykonawcą została warszawska firma ERBUD S.A. Prace budowlane przy ul. Abramowickiej mają zakończyć się do 30 czerwca 2026 roku.

OPRAC. KAZ

Ulewa zniszczyła przedszkole

ŻYWIÓŁ Zniszczenia były tak poważne, że przed 1 września zakończyć remontu się nie da. Dlatego dzieci z Przedszkola Miejskiego nr 14 w Zamościu będą chodzić do pobliskiej szkoły. Może uda im się wrócić do odnowionego budynku w styczniu



Zdjęcia z zalanego przedszkola i pracujących tam grup porządkowych zaraz po ulewie zamieszczał w mediach społecznościowych prezydent Rafał Zwolak. Dziękował wówczas wszystkim, którzy się w pomoc zaangażowali. Aby jednak przywrócić budynek do właściwego stanu potrzeba profesjonalnych ekip

FOT. FACEBOOK.COM

Ulewa, która na początku czerwca przeszła nad Zamościem spowodowała bardzo wiele zniszczeń. Deszczu spadło tak dużo, że zalane były ulice, chodniki, parkingi, garaże, piwnice wielu instytucji. Kompletnie zniszczone zostało m.in. Przedszkole Miejskie nr 14 na ul. Olchowej.

Już tego samego dnia zebrali się tam pracownicy i rodzice, by zacząć oczyszczać pomieszczenia. Prace trwały wiele godzin i kolejnych dni. Od razu wiadomo było, że dzieci do budynku nie wrócą przed. Na ostatnie dni przed wakacjami zajęcia były więc przeniesione

do znajdującej się niedaleko Szkoły Podstawowej nr 9. Okazuje się, że od września właśnie tam będą się musiały odbywać nadal.

– Założyliśmy, że tak będzie do końca grudnia tego roku. Po prostu zakres prac jest tak duży, że potrzeba na ich zrealizowanie wiele czasu – mówi Monika Żur, dyrektor

Wydziału Oświaty Urzędu Miasta Zamość.

Woda sprawiła, że naprawiać trzeba ściany i podłogi, również wymieniać instalację elektryczną. Zniszczone zostało również wyposażenie przedszkola. O sfinansowanie tak generalnego remontu na szczęście nie trzeba się martwić,

bo pieniądze na ten cel pochodzą z ubezpieczenia.

W SP nr 9 przedszkolaki będą mieć dobre warunki. – Zarezerwowane dla dzieci sale znajdują się w odrębnym skrzydle, do którego jest też oddzielne wejście – podkreśla dyr. Żur.

AK

Duże utrudnienia. Będzie wahadło na obwodnicy

Mają zrywać cztery stare warstwy nawierzchni, żeby położyć siedem nowych. I dlatego już po weekendzie należy się spodziewać poważnych utrudnień na obwodnicy Zamościa

Remont na ulicy Legionów między rondem Leopolda Skulskiego w Sitańcu, a kolejnym im. Wyszczepionych Mieszkańców Zamojszczyzny na osiedlu Majdan ruszy w poniedziałek, 19 sierpnia. Na całym około 2-kilometrowym odcinku w trakcie prowadzenia prac będzie obowiązywał ruch wahadłowy, bo jeden pas będzie musiał być wyłączony.

– W ramach inwestycji planowane jest zdarcie starych warstw nawierzchni i położenie nowych. Ponadto będzie utwardzane pobocze – przekazał nam Jacek Belz, rzecznik prezydenta uzupełniając wysłany wcześniej do mediów komunikat wykonawcy o zmianie organizacji ruchu.

Z pisma Przedsiębiorstwa Robót Drogowych, które zadanie realizuje na zlecenie Zarządu Dróg Grodzkich wynika, że utrudnień należy się



Prace na obwodnicy Zamościa czyli ulicy Legionów rozpoczną się zaraz po weekendzie

FOT. UM ZAMOŚĆ/ARCHIWUM

spodziewać przez okres co najmniej trzech tygodni.

Przypomnijmy, że inwestycja ta jest realizowana dzięki ok. 3-milionowej dotacji, jaką miasto pozyskało na początku tego roku z rezerwy ogólnej ministerstwa infrastruktury. Informując w kwietniu o tym wsparciu magistrat podał, że z tego samego źró-

dła w skali całego kraju dofinansowania o łącznej wartości ponad 302 mln zł uzyskało ok. 101 jednostek samorządu terytorialnego: województwa, miasta na prawach powiatu i powiaty.

Wartość całego zadania, na jakie Zamość otrzymał wsparcie oszacowano na 6 mln zł, czyli z własnego bu-

dżetu samorząd przewidział wydać także ok. 3 mln. Teraz wykonana zostanie część planowanych prac, reszta za jakiś czas.

Tymczasem kilka dni temu prezydent Zamościa poinformował, że miasto może liczyć na kolejny zastrzyk gotówki z budżetu państwa. Prawie 2,9 mln zł pochodzić przyznano samorządowi z Rządowego Funduszu Dróg Lokalnych na budowę ulicy Konwaliowej i Chłodnej z przebudową odcinka Śląskiej. Ponieważ jednak koszt całości na tym etapie jest szacowany na ok. 4,8 mln zł trzeba znaleźć spore pieniądze na wkład własny. Wydaje się jednak, że prezydent będzie chciał te inwestycje zrealizować, bo jak podkreślił w swoim komunikacie, chodzi o drogi, którymi codziennie do swoich mieszkańców z bloków TBS oraz osiedla Mieszkanie Plus.

AK

Ratusz szuka prawnika. Bo radczyni zrezygnowała

Niedługo cieszyła się posadą nowa radczyni prawna Urzędu Miasta Zamość. Ledwie zaczęła pracę, a już z niej zrezygnowała. Ogłoszono właśnie kolejny nabór

Poszukiwana jest osoba z wykształceniem prawniczym i trzyletnim doświadczeniem w zawodzie radcy prawnego, o nieposzlakowanej opinii, a także umiejętnościami interpretacji i stosowania prawa. Wśród atutów dodatkowych magistrat w ogłoszeniu o naborze wspomina również o biegłej znajomości przepisów i orzecznictwa szczególnie z zakresu prawa administracyjnego, cywilnego, pracy czy oświatowego oraz ustaw o finansach publicznych i samorządzie gminnym.

Wybrany ostatecznie radca będzie miał spore pole działania i wiele zadań do wykonania, bo ma zajmować się np. przygotowywaniem umów i porozumień czy wydawaniem opinii m.in. dla

Biura Rady Miasta, ale też uczestniczyć w sesjach i posiedzeniach komisji. Ratusz oferuje za to umowę o pracę na pół etatu.

Zupełnie niedawno, tuż przed wakacjami podobny nabór został już przeprowadzony. Wybrano osobę, która miała w wymiarze 12 godzin tygodniowo zajmować się obsługą prawną urzędu. Skąd kolejne poszukiwania prawnika?

Jak się dowiadujemy, prawniczka postanowiła jednak z zatrudnienia zrezygnować. – Decyzja ta była podyktowana względami osobistymi – informuje Jacek Belz, rzecznik prezydenta miasta.

Na zgłoszenia chętnych do pracy na stanowisku radcy prawnego magistrat czeka do 19 sierpnia.

AK

Wojewódzki chodnik coraz węższy. Piesi narzekają

Mieszkańcy Markuszowa zwrócili nam uwagę na problem ze znikającym chodnikiem przy drodze wojewódzkiej nr 874. - Nikt o to nie dba - zauważa jeden z naszych Czytelników. O sprawę zapytaliśmy lokalne władze oraz zarządcę zaniedbanej infrastruktury.

Chodzi o drogę, która kiedyś miała status krajowej 12-ki, a dzisiaj to trasa wojewódzka nr 874. Niedawno pisaliśmy o problemie z niewystarczającą liczbą przystanków pomiędzy Markuszowem i Garbowem. Po tamtym artykule otrzymaliśmy kolejne uwagi dotyczące tego kilkukilometrowego odcinka wraz ze zdjęciem, które obrazuje w czym problem.

- Tym chodnikiem chodzi się coraz trudniej. Nikt tego nie pryska, nikt nie czyści. Wszystko zarasta, tak jak widać na zdjęciu. Ja często chodzę tamtędy z psem i już nie mogę na to

patrzeć - mówi nam powoli tracący cierpliwość markuszowianin. Chodnik biegnie od Markuszowa do Zagród i dalej do Garbowa, łącząc tym samym powiaty puławski i lubelski. Według naszego rozmówcy, gdy za drogę odpowiadało państwo w postaci Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, chodnik był utrzymywany w sposób należyty.

Wszystko zmieniło się kilka lat temu, gdy do użytku oddano drogę ekspresową, a wskazany odcinek trafił pod zarząd wojewódzki. - To oczywiste, że wraz ze spadkiem kategorii tej drogi, zmniejszyła się też ilość pieniędzy na jej

utrzymanie - zauważa wójt Markuszowa, Leszek Łuczywek. - Mimo to na pewno będziemy interweniować w sprawie tego chodnika u zarządcy - zapowiada.

Być może ta interwencja nie będzie potrzebna, bo Zarząd Dróg Wojewódzkich po naszym zgłoszeniu zapowiedział zajęcie się tym problemem. - Działania w celu oczyszczenia wskazanego chodnika podejmiemy jak najszybciej. Zajmiemy się tym bez zbędnej zwłoki - zapewnia Kamila Grzywaczewska, rzecznik ZDW w Lublinie.

RS



FOT. NADESŁANE

Muzealnicy z Puław przecierają szlaki. Czeka ich wyjątkowy rejs

Grupa pracowników Muzeum Badań Polarnych w Puławach za tydzień wypłynie na norweską Spitsbergen, by wziąć udział w wyprawie szkoleniowej w polskiej stacji polarnej Hornsund. W ich planach jest m.in. rejs statkiem oraz nawiązanie współpracy z Muzeum Svalbardu

Korzystając z okazji zbliżającej wymiany pracowników Polskiej Akademii Nauk, którzy pracują na stacji polarnej na Spitsbergenie, tym razem w rejs na północ Norwegii wybierze się piątka pracowników puławskiego muzeum.

- To będzie dla nas wszystkich pierwsza podróż za koło podbiegunowe. Będziemy również pierwszymi muzealnikami, którzy odwiedzą polską stację. Przecieramy szlaki. Dzięki tej wizycie stanie-



my się, można powiedzieć, prawdziwymi polarnikami - mówi Piotr Kondraciuk, dyrektor Muzeum Badań Polarnych w Puławach.

Podróż w kierunku Morza Arktycznego rozpocznie się 20 sierpnia w Gdańsku. Puławscy muzealnicy razem z koleżankami i kolegami

z PAN-u wsiadą na pokład statku Horyzont II, który zabierze ich w trwający około tygodnia rejs. Celem podróży jest stacja im. Stanisława Sie-

Piotr Kondraciuk (z lewej), dyrektor Muzeum Badań Polarnych w Puławach, wraz z czwórką pracowników tej instytucji, weźmie udział w badawczo-promocyjnej ekspedycji. Rejs zakończony się daleko za kołem podbiegunowym

FOT. URZĄD MARSZAŁKOWSKI

dleckiego na fiordzie Hornsund.

- Podczas wyprawy pracownicy MBP będą mieli okazję zapoznać się z pracami badawczymi prowadzonymi na stacji polarnej oraz wykonywać dokumentację fotograficzną i filmową, która zostanie wykorzystana do realizacji wystaw i projektów edukacyjnych - tłumaczy Anna Nycz z Urzędu Marszałkowskiego w Lublinie, organu prowadzącego puławską placówkę.

Kolejnym celem muzealników jest obejrzenie wycofa-

nych z użytku sprzętów wykorzystywanych w przeszłości przez polskich badaczy na Spitsbergenie. Najciekawsze z nich mają zostać zabrane do Puław. Jednym z nich ma być terenowy samochód, który przez ok. 30 lat był wykorzystywany przez polskich pracowników naukowych na północy Norwegii. Przyszłe eksponaty przyplyną do Polski statkiem. Puławianie mają zamiar także nawiązać współpracę z norweskim Muzeum Svalbardu. - To jest podobna instytucja do naszej, więc myślę, że moglibyśmy wykonywać wspólne projekty, np. dzięki funduszom norweskim - tłumaczy dyrektor Kondraciuk.

Powrót do kraju zaplanowano samolotem, po 4 września. Nowe eksponaty z Norwegii do Puław powinny trafić 2-3 tygodnie później.

RS

Granaty, pociski, amunicja. Ziemia wciąż kryje wojenne pozostałości

Mimo tego, że od ostatniej wojny na polskim terytorium minęło prawie 80 lat, z ziemi regularnie wydobywane są pociski i granaty. W ostatnich dniach saperzy jeździli m.in. do Piskorowa, Tomaszowa i Baranowa.

W Piskorowie na niewy-



FOT. POLICJA

buch trafił operator koparki, który pracował przy budowie drogi. Wezwano policję, a następnie patrol saperski. Żołnierze z Dębłina potwierdzili, że to granat moździerzowy z II wojny światowej. Przedmiot został zabrany w bezpieczne miejsce. Po kilku dniach saperzy znów pojawili się w powiecie puław-

skim, tym razem w okolicach Tomaszowa w gminie Puławy. Spacerujący w lesie mężczyzna znalazł w nim pocisk artyleryjski. Z kolei w poniedziałek podczas prac renowacyjnych przy kościele w Baranowie pracownicy znaleźli strzelecką amunicję. Ta również została zabezpieczona przez dęblińskich sa-

perów. Mundurowi przypominają, by w przypadku natknięcia się na podobne przedmioty, samemu ich nie dotykać.

Warto natomiast zawiadomić policję, która po rozpoznaniu zagrożenia, wezwie na miejsce specjalistów, żołnierzy z patrolu saperskiego.

OPR. RS

Dawny sąd w rękach prywatnych. Remont trwa

Monumentalny budynek dawnego sądu w Białej Podlaskiej od lat stoi pusty. Nowy właściciel już dwa lata temu zapewniał, że prowadzi tu remont.

Ten charakterystyczny obiekt z czerwonej cegły położony na rogu ulic Brzeskiej i Prostej został wzniesiony w 1909 roku według projektu Władysława Wołodki. Najpierw mieścił się tutaj Sąd Powiatowy, następnie posterunek policji, a później Archiwum Państwowe. Do połowy lat dziewięćdziesiątych XX wieku służył użyteczności publicznej. W 2019 roku nieruchomość kupiła firma INBAP. To również właściciel centrum handlowego Rywał w Białej Podlaskiej.

Mieszkańcy zastanawiają się, jaka przyszłość czeka ten budynek, zwłaszcza, że na froncie wisi baner zachęcający do najmu powierzchni biurowych.

Już w 2022 roku rzeczniczka firmy informowała, że wewnątrz obiektu planowany jest generalny remont. – Te prace nadal trwają. Projekt architektoniczny, który uwzględnia remont został



Budynek obecnie

FOT. EB



Budynek kiedyś

FOT. ZE ZBIORÓW MUZEUM POŁUDNIOWEGO PODLASIA

zatwierdzony przez właściwe organy w formie wydanego prawomocnego pozwolenia na budowę. Obiekt zacznie funkcjonować po zakończe-

niu prac – stwierdza Katarzyna Czajkowska, rzeczniczka INBAP. Na stronie internetowej firmy nadal można znaleźć informację o możliwości

wynajmu lokali pod działalność biurową lub administracyjną.

Właściciel planuje zachować zabytkowy charak-

ter bryły wraz z odbudową zniszczonych dekoracyjnych gzymsów. Piętro i z użytkowym poddaszem budynek ma do dyspozycji 1,7 tys.

mkw. powierzchni. W jego bezpośrednim sąsiedztwie mieści się obecna siedziba Sądu Rejonowego.

(EB)

Remont z dużym poślizgiem

Z dużym poślizgiem, ale w końcu rusza przebudowa ulicy Sidorskiej. Kierowców czekają utrudnienia. I na razie urzędnicy nie wiedzą, ile one potrwać.

Remont dotyczy odcinka od skrzyżowania z aleją Jana Pawła II do ulicy Kąpielowej. – Na początek wyłączony z ruchu jest lewy skrajny pas alei do skrzyżowania z ulicą Parkową, a także częściowo lewy pas ulicy Sidorskiej, od numeru 32 do 60 – precyzuje Karolina Dziedzic z bialskiego ratusza.

Poza tym, na terenie inwestycji kierowcy muszą zmniejszyć prędkość do 30 km/h. Na razie tyle, ale kolejne utrudnienia mogą się pojawić. – Ulica Sidorska jest tak „naszpikowana” sieciami, że trudno określić jak długo potrwać kolejne etapy. Staramy się, aby prace były prowadzone przy jak najmniejszych uciążliwościach dla mieszkańców – podkreśla Renata Tychmanowicz, naczelnik wydziału dróg w urzędzie.



Na tym skrzyżowaniu powstanie rondo

FOT. EB

Miasto dostało na ten cel 5 mln zł rządowego dofinansowania dwa lata temu. Wówczas urzędnicy zapowiadali, że remont zakończy się w tym roku. Poślizg wynikał z konieczności dodatkowych projektów m.in. na kanał deszczowy. Przypomnijmy, że na skrzyżowaniu Sidorskiej i alei Jana Pawła II ma powstać rondo turbinowe. Inwestycję za blisko 13 mln zł realizuje firma Tre-Drom.

Przy tej długiej ulicy znajduje się wiele zakładów usługowych, ale też siedziba Straży Pożarnej czy Akademii Biał-

skiej. W 2022 roku wyremontowano końcówkę tej wylotówki, od rogatki miasta do alei Solidarności.

Wypiękniją też inne arterie. Niedawno ratusz otrzymał 5,6 mln zł dotacji z Rządowego Funduszu Rozwoju Drog na remont kolejnego odcinka ulicy Podleśnej. Poza tym trwa przebudowa Kościuszki i budowa mostu z drogami dojazdowymi. Przez to zamknięty jest fragment ulicy Warszawskiej. Wkrótce ma powstać plan budowy dróg na kolejne lata, do 2028 roku.

(EB)

Bolący ząb, a dentysty brak. Jest apel starosty

Mieszkaniec z bolącym zębem w niedzielę może mieć problem. W największym powiecie Lubelszczyzny nie ma chętnych do prowadzenia pogotowia stomatologicznego. Starosta Mariusz Filipiuk wystąpił nawet z apelem do lekarzy.

Ostry dyżur dla zębów funkcjonuje w ramach Narodowego Funduszu Zdrowia w każdym województwie. Ale tych punktów na mapie Polski jest niewiele, bo 46. W powiecie bialskim ponad 100 tys. mieszkańców może mieć problem, gdy w nocy, w weekend lub w święta zaboli ząb. – Mamy tu „białą plamę”. Wiem, że mieszkańcy to odczuwają, bo zgłaszali takie zapotrzebowanie – tłumaczy Mariusz Filipiuk, starosta bialski. – Pomimo że jest to świadczenie „gwarantowane” to w trybie nagłym mieszkańcy nie mogą skorzystać z pomocy – zauważa starosta. Konsultował się w tej sprawie z NFZ. – Z ich strony zgoda na umowę jest, ale potrzeba jest podmiotu, który podejmie się realizacji – zaznacza Filipiuk.

Z tym może być kłopot. – W lutym ogłosiliśmy postępowanie konkursowe w tym zakresie obejmujące obszar powiatu bialskiego, parczewskiego i miasta Biała Podlaska, ale nie wpłynęła żadna oferta – przyznaje Małgorzata Bartoszek, rzeczniczka lubelskiego oddziału NFZ. W sumie, w województwie działa sześć takich punktów, w Lublinie, Łu-

kowie, Kraśniku, Janowie Lubelskim, Zamościu i Kazimierzu Dolnym. – Na ten moment nie mamy żadnych wniosków o zawarcie umowy w tym zakresie na obszarze powiatu bialskiego i miasta – dodaje Bartoszek.

Takie pogotowie stomatologiczne działało w Białej Podlaskiej w latach 2011-2014. – Oczywiście najlepiej, gdyby to właśnie na terenie miasta była taka pomoc – uważa starosta, który postanowił zaapelować do podmiotów zajmujących się leczeniem stomatologicznym „o podjęcie trudu zorganizowania i prowadzenia” takiego punktu.

– Na bieżąco prowadzimy analizy poziomu zabezpieczenia dostępu do świadczeń opieki zdrowotnej na terenie województwa. W przypadku stwierdzenia braku czy ograniczenia dostępności na danym obszarze, ogłaszamy postępowania uzupełniające – przyznaje z kolei rzeczniczka oddziału NFZ.

Jak wynika z danych Ministerstwa Zdrowia, pacjenci najczęściej zgłaszają się na pogotowie stomatologiczne z bólem zęba lub z urazem w jamie ustnej. Ale dentysta na NFZ może w takich punktach usunąć ząb lub założyć plombę. Jednak, jak przyznaje nam anonimowo lekarz stomatolog z Białej Podlaskiej, ta formuła świadczenia usług jest słabo opłacana w porównaniu ze stawkami prywatnymi, dlatego brakuje chętnych.

(EB)

Dożynki w Nałęczowie: piękna tradycja

Obrzęd przekazania chleba, występy kapel, koncerty, potańcówka pod gwiazdami i wiele innych atrakcji, czekało na mieszkańców gminy Nałęczów podczas tradycyjnych dożynek, które odbyły się w czwartek na placu im. Towarzystwa Przyjaciół Nałęczowa. Uroczystości zainaugurowała msza św. w intencji rolników na placu przed Nałęczowskim Ośrodkiem Kultury.

Nałęczowianie, kuracjusze z sanatoriów, turyści oraz mieszkańcy okolicznych miejscowości bawili się w święto Matki Boskiej Zielnej, podczas corocznych Dożynek Gminnych w Nałęczowie. Uroczystości rozpoczęła Msza św. w intencji rolników, nie zabrakło tradycyjnego dzie-

lenia się chlebem w wykonaniu Grupy Artystycznej KGW Moszna oraz korowodu dożynkowego. Uczestnicy wydarzenia wspólnie przemaszerowali na plac im. Towarzystwa Przyjaciół Nałęczowa, gdzie odbył się ceremoniał dożynkowy, który zainaugurował oficjalne otwarcie Dożynek Gminnych.

- W tym roku w konkursie na wieniec dożynkowy wzięło udział sześć wienców. Były to wieniec tradycyjny, ale także nowoczesne. Wszystkie prezentowały się pięknie. Odbył się również konkurs, który od kilku lat praktykujemy nazywa się „Sołtys nie siada”, nagrodą jest fotel sołtysa - mówiła Justyna Kuzioła, zastępca burmistrza Na-

łęczowa. Oprócz konkursów i występów, można było spróbować naszych lokalnych smaków, zakupić tradycyjne wyroby m. in. miody, nalewki, czy pierogi.

Dożynki są okazją do prezentowania dorobku rolniczego społeczeństwa z naszego regionu oraz jego różnorodności, na placu przed ratuszem swoje stoiska

rozstawiły lokalne stowarzyszenia, które promowały tradycyjne wyroby gastronomiczne i rękodzielnicze.

Na scenie wystąpiły Koła Gospodyń Wiejskich Bochotnica, Aleksandra Rucińska i Milo Siemieński, Kapela Vabank oraz Zespół Śpiewaczy „Niezapominajki”.

Zwienieczeniem tegorocznych Dożynek Gminnych

w Nałęczowie była Potańcówka pod gwiazdami z zespołem Remedium.

Organizatorami wydarzenia byli Burmistrz Nałęczowa, Parafia pw. św. Jana Chrzciciela w Nałęczowie, NOK Sołectwa, Koła Gospodyń Wiejskich i Stowarzyszenia z terenu gminy Nałęczów.

KN



III Patriotyczny Rajd Rowerowy „Dumni z Polski”

To już kolejny raz kiedy w Święto Wojska Polskiego oraz święto Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny - patronki Kraśnika odbył się rajd rowerowy. Uczestnicy pokonali 20 kilometrową trasę

W ubiegłym roku w rajdzie udział wzięło około 1000 cyklistów. W tym roku frekwencja również dopisała. Uczestnicy wystartowali

o godzinie 12 z Olbęcina i pokonali 20 kilometrową trasę do parku im. św. Jana Pawła II w Kraśniku. Na mecie czekały już na nich medale, a także loteria z czterema rowerami, dwie-

ma deskorolkami i sprzętem elektronicznym.

Z kolei uroczystości obchodów święta Matki Bożej, patronki Kraśnika, oraz Wojska Polskiego rozpoczęły się mszą św. w kościele pw.

WNMP o godzinie 12. Po mszy złożono wiązanek kwiatów przy pomniku 24. Pułku Ułanów i Marszałka Józefa Piłsudskiego.

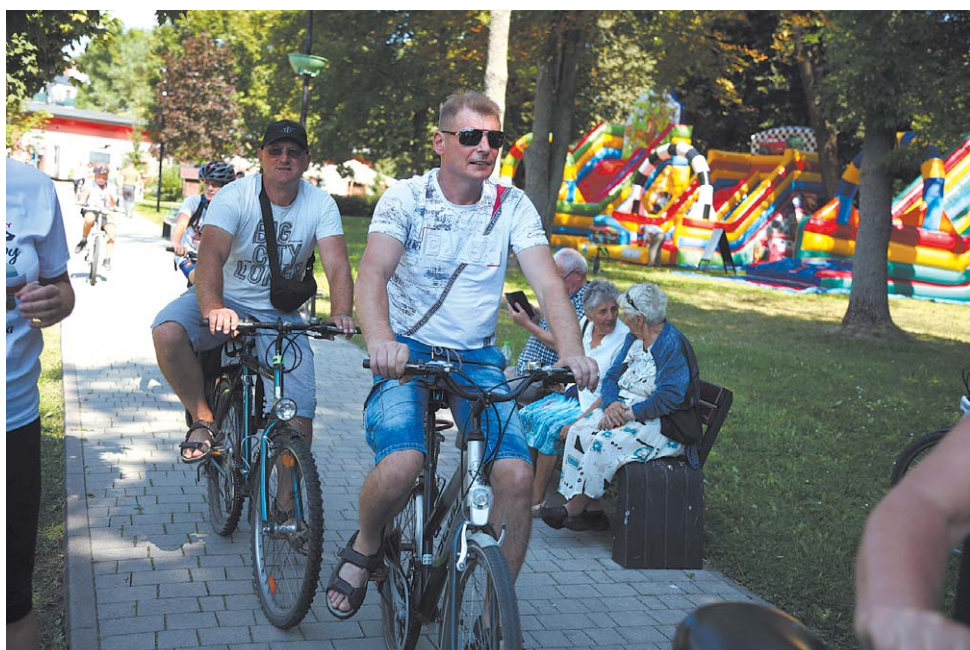
Po południu odbył się festyn w trakcie którego nie

brakowało atrakcji dla dzieci, ale także ich rodziców. Pojawiły się przejażdżki konne, dmuchańce, animacje dla dzieci, warsztaty wypłatania wianków. Z kolei strażnicy zainteresować się mogli np.

stanowiskiem Wojsk Obrony Terytorialnej.

Ostatnim punktem obchodów w Kraśniku będzie pokaz filmu „1920 Bitwa Warszawska” o godzinie 20.30 na dziedzińcu klasztoru.

ARTS



Dworzec kolejowy w Kraśniku obsłuży więcej pociągów

Na towarowej trasie kolejowej z Lublina do Stalowej Woli ma pojawić się więcej pociągów. Wszystko dzięki elektryfikacji jednego z torów na stacji w Kraśniku. Projekt wart około miliona złotych jest częścią Krajowego Programu Kolejowego.

Trzy z czterech torów kolejowych w Kraśniku zostały już zelektryfikowane kilka lat temu, bo w 2020 roku. Teraz przyszedł czas na podniesienie standardu ostatniego z nich, po którym do tej pory jeżdżą tylko pociągi spalinowe. Prace zaplanowane są na ostatni kwartał tego roku i mają kosztować około miliona złotych.

Poza elektryfikacją tor czeka wyregulowanie. Uzupełniony ma zostać także tłuczeń. Dobra wiadomość jest taka, że prace nie będą odbywać się kosztem ruchu na pozostałych torach. Oznacza to, że zarówno pociągi towarowe, jak i pasażerskie nie powinny napotykać utrudnień na tej stacji.

Głównymi beneficjentami mają być pociągi z wę-

glem z Kopalni Bogdanka do Elektrowni Połaniec, jak i dalekobieżne składy relacji Zamość – Lublin – Wrocław, Rzeszów – Lublin – Szczecin oraz pociągi międzyregionalne.

Prace na stacji w Kraśniku wykona Pomorskie Przedsiębiorstwo Mechaniczno-Torowe Sp. z o.o. z Gdańska.

OPRAC. ARTS



FOT. ARTS

Namaluj Radzyń swoich marzeń. Burmistrz ozdobi rysunkami swój gabinet

Jak Radzyń Podlaski widzą najmłodsi? Chce to zobaczyć burmistrz Jakub Jakubowski. Ogłosił dla nich konkurs plastyczny.

Jeżeli macie pomysł, jak uczynić nasze miasto super miejscem, to chwyćcie za blok, kredki i farby i pokażcie mi swoje marzenia. Mam dla was nagrody rzeczowe, a najładniejsze prace ozdobią ścianę mojego gabinetu- zachęca Jakubowski. Swoje wymarzone miasto mogą namalować dzieci od 3 do 15. roku życia. - Proszę jedynie, aby nie były to prace abstrakcyjne i przestrzenne, oraz aby w przypadku wysyłki nie były złożone w pół, a

zwinione w rulon- tłumaczy burmistrz. Liczy, że w ten sposób najmłodsi będą kształtować swoją lokalną tożsamość, a przy okazji promować Radzyń.

Chętni mają czas do końca sierpnia. Nagrody otrzymają autorzy 8 najlepszych prac.

Wszystko wpisuje się w akcję „Radzyń! Jak się masz?”. Urzędnicy spotykają się z mieszkańcami i pytają ich o opinie, pomysły na miasto. W sieci jest też dostępne ankieta. - Z dotychczas wypełnionych formularzy, zarówno online jak i papierowych, wynika,

że mamy większość odpowiedzi w grupie wiekowej 25-50 lat. Brakuje nam większej ilości głosów młodzieży do 18. roku życia i osób powyżej 50. roku życia- precyzuje Jakubowski.

Do tej pory, mieszkańcy najczęściej postulują o zwiększenie miejsc rekreacji w przestrzeni publicznej. A młodzież potrzebuje nowoczesnych obiektów sportowych.

Na podstawie wniosków z tych konsultacji społecznej miasto opracuje raport i zaplanuje przyszłe inwestycje.



FOT. UM

Wykonawca Via Carpatii pyta o objazdy. Burmistrz nie zgadza się na ruch przez miasto

Podczas budowy Via Carpatii ruch z drogi krajowej nie będzie puszczony przez centrum Radzyna Podlaskiej. Nie zgodził się na to burmistrz.

Cala ekspresówka S19 w województwie lubelskim, czyli element międzynarodowego szlaku transportowego Via Carpatia, osiągnie długość 190 km. Obecnie 18-kilometrowy odcinek od początku obwodnicy Radzyna Podlaskiego do Kocka oczekuje na decyzję ZRID, którą wydaje wojewoda lubelski. Dokument da drogowcom zielone światło na roboty w terenie. Ale przygotowania do inwestycji już trwają. - Miałem spotkanie z inspektorem odpowiedzialnym za budowę fragmentu Via Carpatii, który pobiegnie wokół miasta. Dostaliśmy zapytanie, czy w przypad-



ku rozpoczęcia prac, ruch z drogi krajowej numer 63 może być puszczony przez

Radzyń Podlaski- relacjonuje burmistrz Jakub Jakubowski. Za ten odcinek odpowiada

firma Polaqua. - Wiadomo, że to oznaczałoby ruch, również ciężkich pojazdów

Na ulicy Wyszyńskiego w Radzynie Podlaskiej trwa właśnie remont

FOT. UM

świeżo wyremontowaną ulicą Wyszyńskiego. Konsultowałem to z urzędnikami i stwierdziliśmy, że nie możemy na to pozwolić – przyznaje Jakubowski.

Wykonawca będzie musiał skorzystać z alternatywnego rozwiązania. - Czyli wybudować inne drogi dojazdowe- zaznacza burmistrz. Najprawdopodobniej, roboty ruszą wiosną przyszłego roku na tym odcinku.

- Procedowanie decyzji ZRID jest w toku i w tym czasie wykonawcy uzgadniają z zarządcami dróg ewentualne objazdy. Obo-

wiązkiem firmy jest zapewnienie jak najdogodniejszych objazdów - tłumaczy z kolei Małgorzata Pawelec – Buras, rzeczniczka oddziału GDDKiA w Kielcach, który nadzoruje inwestycję. - Warto też pamiętać, że przed każdą taką budową, wykonawca robi inwentaryzację dróg, którymi prowadzone są objazdy. I po zakończeniu inwestycji to powtarza. W razie ewentualnych zniszczeń, przywraca właściwy stan drogi – zaznacza rzeczniczka.

Dwujezdniowa ekspresówka ma być poprowadzona śladem istniejącej drogi krajowej nr 19. W planach jest budowa dwujezdniowej obwodnicy Radzyna i dwóch węzłów, m.in. właśnie na skrzyżowaniu z DK 63. To zadanie za ponad 620 mln zł.

(EB)

Przez błąd urzędników powiat stracił miliony. Druga próba o dotację

Przez błąd urzędników powiat radzyński stracił pół roku temu wielomilionową dotację na remont dróg. Ale los samorządowi sprzyja, bo pieniądze, chociaż mniejsze, to jednak tu trafią i zdegradowana trasa będzie wyremontowana.

To najczarniejszy dzień w mojej 5-letniej kadencji – tak na początku stycznia mówił Szczepan Niebrzegowski (PiS), starosta powiatu radzyńskiego, gdy informował radnych o kosztownym błędzie swoich urzędników. Wówczas bowiem przypadło 23 mln zł z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg.

Wszystko miało trafić na przebudowę dwóch tras, z Ustrzeszy

przez Lisiówkę do Ostrówek oraz z Kąkolewnicy przez Polskowolę do Brzozowicy Dużej. Umowa z wojewodą wskazywała sztywne terminy ogłoszenia przetargu, dokładnie urzędnicy mieli na to 30 dni. - Niestety pracownicy o jeden dzień przekroczyli termin ogłoszenia przetargu – przyznał wtedy starosta. Za takie zadania odpowiada wydział inwestycji starostwa oraz Zarząd Dróg Powiatowych. - 14 li-

stopada podpisaliśmy umowę z wojewodą. A u nas w starostwie była ona parafowana dzień później. Nasi pracownicy uznali za termin wiążący 30 dni od 15 listopada. To był poważny błąd – tłumaczył Niebrzegowski. Zapewniał jednak na sesji, że powiat będzie walczył o te pieniądze. - Trwa procedura odwoławcza już u nowego wojewody – zaznaczył wówczas starosta. Jednak prawo takiej możliwości nie

przewidywało. - Ustawa dotycząca Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg nie przewiduje trybu odwoławczego w przypadku wygaśnięcia umowy – wskazała ówczesna rzeczniczka wojewody. Tymczasem, pracownik, który był odpowiedzialny za ten błąd podał się do dymisji. To inspektor w wydziale inwestycji starostwa.

Samorząd złożył jednak wniosek o dofinansowanie w kolejnym roz-

daniu. I teraz udało się pozyskać 9,5 mln zł. Pieniądze będą przeznaczone na remont ponad 6-kilometrowej drogi od przejazdu kolejowego w Lisiówce do Ostrówek. - Trasa, która przez lata była zmaganiem kierowców i uznawana za jedną z najgorszych w powiecie, zostanie gruntownie zmodernizowana – zapewnia Niebrzegowski. Całość ma kosztować ponad 15,7 mln zł.

(EB)

Wiele rannych, w tym dzieci.

Wypadek na trasie Roszczanka-Przytoczno w powiecie ryckim. Na miejscu interweniował śmigłowiec LPR. Natomiast w lasach w powiecie kraśnickim kierowca zderzył się z drzewem.

Do pierwszego wypadku doszło w czwartek po godzinie 9 na drodze krajowej nr 48 w miejscowości Uleź. W informacji przekazanej przez Punkt Informacji Drogowej czytamy, że w wypadku udział brały dwa samochody osobowe, które zderzyły się czołowo i później dachowały.

Według informacji przekazanych przez PID, 6 osób zostało

rannych. Na miejscu zdarzenia interweniował śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego. Trzech pasażerów czerwonego hyundai'a zostało przetransportowanych do szpitala. Pasażerowie opla nie odnieśli obrażeń.

- Ze wstępnych ustaleń wynika, że kierująca oplem nie zachowała ostrożności i zjechała na przeciwny pas czołowo zderzając się z hyundaikiem - in-

formuje nadkomisarz Andrzej Fijolek, rzecznik KWP w Lublinie.

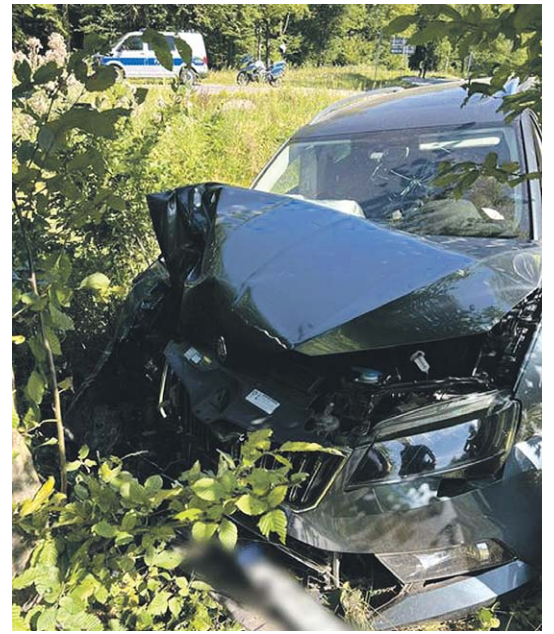
Droga była zablokowana w obu kierunkach, policjanci kierowali na objazdy. Utrudnienia trwały kilka godzin.

Do drugiego zdarzenia doszło na drodze wojewódzkiej 848 w czwartek (15 sierpnia). Ze wstępnych ustaleń policji wynika, że na zakręcie kierowca skody z niewyjaśnionych przy-

czyn, pojechał prosto, w wyniku czego zderzył się z drzewem. Autem kierował 41-letni mężczyzna, podróżowały z nim jeszcze 3 osoby.

- Mężczyzna jechał wraz z 41-letnią pasażerką, dwójką dzieci w wieku 12 i 4 lat. Wszyscy uczestnicy zdarzenia zostali przetransportowani do szpitala przytomni - informuje kraśnicka policja.

(IC)



Zabiegali od lat o chodnik. Efekty są i to z rozmachem

Lata starań o chodnik przy ruchliwej ulicy w Łukowie w końcu przynoszą efekty. Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad nie tylko wysłuchała mieszkańców, ale postanowiła zadbać o bezpieczeństwo bardziej kompleksowo.

Biegająca w ciągu drogi krajowej nr 76 ulica Łąpiguz prowadzi m.in. w kierunku Stoczka Łukowskiego. Ale brakuje przy niej chodnika. - Mieszkańcy tracą cierpliwość. To droga o dużym natężeniu ruchu, a przez to niebezpieczna - tłumaczył już w 2021 roku Arkadiusz Pogonowski, radny miejski z Łukowa.



FOT. ULICA ŁĄPIGUZ FOT. YOUTUBE

W sprawę zaangażowali się również samorządowcy z gminy i powiatu. Efekty były już w ubiegłym roku, gdy GDDKiA zleciła zaprojektowanie tej inwestycji. Okazuje się, że z rozmachem. - Wzdłuż drogi krajowej 76 na odcinku Dąbie-Łuków powstanie chodnik, ścieżka rowerowa, zatoki autobusowe, przejścia dla pieszych z oświetleniem, a także kanalizacja deszczowa przy ulicy Łąpiguz - precyzuje Marta Kowalska z lubelskiego oddziału GDDKiA. Prace obejmą aż 8-kilometrową trasę.

Obecnie projekt przygotowuje biuro Drogowiec z Lublina. - Jego zadaniem jest również uzyskanie decyzji ZRID.

Czas jest do kwietnia przyszłego roku - zaznacza Kowalska. GDDKiA zakłada, że inwestycja potrwa do końca 2026 roku.

Niedawno, samorządowcy dostali pismo z lubelskiego oddziału w sprawie współfinansowania tej budowy oszacowanej na 15 mln zł. Wiadomo, że GDDKiA ze swojej kasy przeznaczy 10 mln zł, a na resztę zrzucić się mają samorządy miasta, gminy i powiatu.

Wszyscy liczą, że w końcu poprawi się bezpieczeństwo w tym miejscu. Według danych drogowców, średni dobowy ruch na tym odcinku wynosi ok. 7 tys. pojazdów.

(EB)

Pomnik psa królowej do remontu

Była żoną Jana Sobiepana Zamoyskiego, a po jego śmierci poślubiła Jana Sobieskiego. Podobno miała psa, którego pomnik znajduje się w Zwierzyńcu. Samorząd właśnie przymierza się do remontu rzeźby stojącej na wyspie stawu kościelnego.

Na renowację pomnika psa Marysieńki Sobieskiej gmina Zwierzyńiec pozyskała jeszcze w zeszłym roku 392 tys. zł z Polskiego Ładu. Wstępnie założono, że prace konserwatorskie powinny kosztować ok. 400 tys. zł. Niedawno ogłoszono przetarg. Termin składania ofert to początek września.

Samorząd chce, by wykonawca wyrównał i wypoziomował płyty podstawy rzeźby, wypionował pomnik, który lekko się przechylił. W zakresie prac jest również oczyszczenie całości i uzupełnienie ubytków.

Pomnik ten stoi na wyspie w parkowym stawie obok barokowego kościoła. Został wykonany z piaskowca na początku XIX wieku.



FOT. UMIG ZWIERZYŃCIEC

Wieść niesie, że jest związany z przeniesieniem w tym czasie Zarządu Ordynacji Zamoyskich do Zwierzyńca i rozpoczęciem urządzania ogrodu i parku. Miał być symbolem teatru na wodzie, który założyła Maria Kazi-

miera. Ale jest też hipoteza mówiąca o tym, że rzeźba stoi w miejscu pochówku psa królowej.

Maria Kazimiera d'Arquien pochodziła z Francji, urodziła się w 1641 roku w Nevers. Została damą

Pomnik ma kształt prostopadłościennego bloku na kwadratowej płycie, zwieńczonego podwójną plintą, na której znajduje się gzyms z trójkątnym naczółkiem. Jest usytuowany na jednej z wysp stawu przy kościele św. Jana Nepomucena w Zwierzyńcu.

dworu Ludwika Marii, żony Władysława IV Wazy. To z nią Marysieńka przybyła do Polski. I choć podobno zauroczył ją starosta krasnostawski, późniejszy król Jan Sobieski, to w 1658 poślubiła wojewodę sandomierskiego Jana Sobiepana Zamoyskiego. Ten jednak zmarł kilka lat po ślubie, a Marysieńka wzięła ślub najpierw potajemnie, a później już oficjalnie z Sobieskim.

OPRAC. AK

Jest ich coraz więcej. „Pojawiają się na przejściu znikąd”

Nie tylko więcej rowerzystów, ale w Białej Podlaskiej przybywa też użytkowników hulajnóg. Miejski radny widzi jednak problem z ich wjeżdżaniem na przejścia dla pieszych. Tytuł Rowerowej Stolicy Polski zobowiązuje i mieszkańcy chętnie pedałują po ścieżkach rowerowych. Ale latem wzmożł się też ruch hulajnóg elektrycznych. Tę formę transportu wybierają zwłaszcza młodzi. - Niestety, ale młodzież wjeżdża na przejścia dla pieszych. Właściwie pojawiają się znikąd. Kierowca nie zawsze ma czas na reakcję - zwrócił uwagę na sesji radny Kacper Łaskarzewski (klub prezydenta Michała Litwiniuka). Jego zdaniem, trzeba już teraz edukować w tym zakresie, by uniknąć tragedii. - Może jakieś tabliczki powinny pojawić się przed przejściami „zejdź z hulajnogi”. Tak, by to się rzuciło

w oczy - sugeruje radny. Przede wszystkim przepisy zabraniają użytkownikom hulajnóg, podobnie rowerzystom przejazdu przez przejście dla pieszych. Można za to dostać mandat 100 zł. Nie dotyczy to tylko przejść z wyznaczonym przejazdem dla tego typu pojazdów. Za złamanie tych zasad może też ukarać Straż Miejska.

Obecnie, mieszkańcy Białej Podlaskiej mogą korzystać z hulajnóg od operatora Quick. Trzeba tylko pobrać aplikację i doładować konto. W sierpniu 2021 roku do groźnego wypadku doszło na alei Piłsudskiego w Lublinie. 25-latek przejeżdżał właśnie na hulajnodze elektrycznej przez przejście dla pieszych i został potrącony przez toyotę. Kierowca próbując hamować, dodatkowo zahaczył o jadącą z naprzeciwka skodę. 25-latek został ciężko ranny. (EB)

Poniatowskie święto p Prezydenta RP i Mar



Występy grup artystycznych, rozstrzygnięcie konkursów na: „Najpiękniejszy wieniec dożynkowy”, „Deser muśnięty Herbapolem”, „Staropolski chleb korowaj w tradycji Lubelszczyzny” oraz „Najpiękniejsza, dożynkowa dekoracja posesji w Kowali” a na koniec koncert gwiazdy wieczoru Zespół EXTASY oraz potańcówka przy dźwiękach DJ Efen-di a wszystko to podczas Dożynek Gminnych w Poniatowej

Dożynki to piękna i żywa tradycja, która od wielu pokoleń kultywowana jest w regionach Polski, w czwartek 15 sierpnia, na boisku Szkoły Podstawowej w Kowali Drugiej odbyły się Dożynki Gminy Poniatowa. Uroczystości rozpoczęły się w południe mszą św. polową w intencji rolników z Gminy Poniatowa. Dożynki, jako uroczystość o wieloletniej tradycji, są symbolem szacunku dla ciężkiej pracy rolnika oraz stanowią wyraz wdzięczności za jego codzienne zmagania. Dożynkowe święto to czas radości i podziękowań: Panu Bogu za plony, a ludziom za trud. Chleb jest owocem ziemi i pracy ludzkich rąk, upieczony z tegorocznego zboża, którym aby tradycji stało się zadość podzielili się z uczestnicy dożynkowego święta.

- Dożynki to dla nas bardzo ważne wydarzenie, wieńców dożynkowych mieliśmy dziesięć, co nie jest zaskoczeniem. Zawsze koła gospodyń wiejskich chętnie biorą udział w konkursie a także w dożynkach - mówił Paweł Kaczmarczyk, burmistrz Poniatowej. I dodał: - Mieliśmy w czwartek można powiedzieć podwójne święto, bo po raz pierwszy celebrowaliśmy tak uroczystości święto Wojska Polskiego, a to dlatego, że w Poniatowej powstaje jednostka wojskowa 18. Brygada Zmotoryzowana, która wchodzi w skład Żelaznej Dywizji. Odbyła się piękna uroczystość z udziałem wojska - podsumował burmistrz.

Licznie zgromadzona publiczność bawiła się znakomicie na występach grup artystycznych a Kiermasz Kół Gospodyń Wiejskich cieszył się dużym zainteresowaniem. Nie zabrakło atrakcji dla najmłodszych dmuchańce, ogródki grillowe, pokaz sprzętu wojskowego, animacje dla dzieci wywoływały uśmiech u młodszych i starszych.

Wydarzenie zostało objęte Narodowym Patronatem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Dudy oraz Honorowym Patronatem Marszałka Województwa Lubelskiego Jarosława Stawiarskiego.

KN



lonów pod patronatem szalka Województwa



TERMINARZ EDACH BUDOWLANYCH LUBLIN:

I runda: 1. kolejka (17-18 sierpnia): Edach Budowlani Lublin – Life Style Catering Rugby Club Arka Gdynia ● Ognio Sopot – Rugby Białystok ● Awenta Pogoń Siedlce – KS WizjaMed Budowlani Łódź ● Juwenia Kraków – Drew Pal 2 Lechia Gdańsk ● pauzuje Orlen Orkan Sochaczew.

2. kolejka (24-25 sierpnia): Lechia – Edach Budowlani ●

3. kolejka (7-8 września): Edach Budowlani – Budowlani Łódź ●

4. kolejka (14-15 września): Białystok – Edach Budowlani ●

5. kolejka (21-22 września): Edach Budowlani – Orkan ●

6. kolejka (5-6 października): Ognio – Edach Budowlani ●

7. kolejka (12-13 października): Edach Budowlani – Pogoń ●

8. kolejka (26-27 października): Juwenia – Edach Budowlani ●

9. kolejka (2-3 listopada): pauzują Edach Budowlani.

Runda rewanżowa: 10. kolejka (9-10 listopada): Arka – Edach Budowlani ●

11. kolejka (15-16 marca 2025): Edach Budowlani – Lechia ●

12. kolejka (22-23 marca): Budowlani Łódź – Edach Budowlani ●

13. kolejka (29-30 marca): Edach Budowlani – Białystok ●

14. kolejka (26-27 kwietnia): Orkan – Edach Budowlani ●

15. kolejka (3-4 maja): Edach Budowlani – Ognio ●

16. kolejka (10-11 maja): Pogoń – Edach Budowlani ●

17. kolejka (17-18 maja): Edach Budowlani – Juwenia ●

18. kolejka (31 maja - 1 czerwca): pauzują Edach Budowlani.

Finały ekstrakligi: 7-8 czerwca.

Edach Budowlani liczą na przychylność losu

EKSTRALIGA RUGBY Spotkaniem z Life Style Catering Rugby Club Arka Gdynia Edach Budowlani Lublin rozpoczną nowy sezon. Pierwszy gwizdek niedzielnego meczu na stadionie przy ul. Magnoliowej o godzinie 14

Kibice lubelskiego zespołu zobaczą swoją drużynę bez kilku kluczowych graczy. Z Edach Budowlani rozstali się Marzuq Marman, który zasilil Ognio Sopot i Piotr Wiśniewski (Awenta Pogoń Siedlce). Do RPA powrócił Ian Trollip, a Kudakwashe Nyakufaringwa najprawdopodobniej wybrał grę w Afryce. Jak się okazuje, lublinianie nie mają co liczyć na wzmocnienia. Klub będzie bazował na dotychczasowej kadrze oraz juniorach. Po nieobecności do treningów wrócili bracia Benjamin i Dominik Tomaszewscy.

W drużynie zostali i ciężko trenowali przed pierwszym meczem, także na zgrupowaniu reprezentacji Polski, Grzegorz Szczepański, Michał Musur, Robizon Kemberashvili, Oskar Rudziński i Szymon Próchniak. – Jesteśmy w stanie zbudować bardzo mocną 15-tkę, która może wygrywać z najlepszymi w naszej lidze – zapowiada szkoleniowiec Edach Budowlanych Andrzej Kozak.

Gracze, którymi dysponuje to zawodnicy z dużym doświadczeniem ligowym,



Pierwszym przeciwnikiem lubelskiego zespołu w nowym sezonie będzie Life Style Catering Rugby Club Arka Gdynia

FOT. EDACH BUDOWLANI LUBLIN

a niektórzy reprezentacyjnym. I to może być atut. Mankamentem jednak jest krótka ławka. Klub zamierza posilkować się wychowankami. Nie wszyscy jednak są już na tyle ograni na najwyższym

poziomie, aby wносить odpowiednią jakość do zespołu. – Nie mamy zbyt wielu rezerwowych. Będziemy jednak robić wszystko aby w protokole meczowym było wpisanych zgodnie z regulaminem

23 graczy. Nie chcemy aby uciekały nam punkty bonusowe – tłumaczy opiekun lubelskiego zespołu.

Podobnie, jak to było w minionych rozgrywkach, także w obecnych funkcjonował

będzie tzw. punkt bonusowy, ofensywny lub defensywny. Defensywny zostanie przyznany za porażkę różnicą siedmiu lub mniej punktów. W przypadku ofensywnego drużyna musi wygrać różnicą co najmniej trzech przyłożeń. Ponadto, w obu przypadkach istnieje konieczność posiadania w składzie meczowym 23 zawodników.

Lubelski szkoleniowiec bardzo liczy też na przychylność losu. – Jeżeli będą nas omijać kontuzje i urazy to możemy zrobić w lidze ciekawy wynik. W każdym spotkaniu będziemy wychodzić na boisko po to aby wygrywać. Zawodnicy solidnie pracują na treningach, także w siłowni. Jesteśmy gotowi na to, aby walczyć z każdym przeciwnikiem – zapowiada Kozak.

Pierwszym rywalem będzie Life Style Catering Rugby Club Arka Gdynia. Niedzielne spotkanie rozpocznie się o godzinie 14. – Arka to bardzo mocna i doświadczona drużyna. Z każdym sezonem robi postępy, chce wrócić do czasów dawnej świetności. Czeka nas ciężki mecz. Jeśli zagramy swoje rugby, to powinniśmy wygrać – mówi lubelski szkoleniowiec. (GROM)

Nowi potrzebują czasu

ILIGA CENTRALNA PIŁARZY RĘCZNYCH KPR Padwa Zamość ma za sobą kolejne gry kontrolne w okresie przygotowawczym

Na początek zamościanie, prawie z marszu, zmierzili się w Puławach z Azotami i przegrali 25:38, mimo że do przerwy był remis 17:17. – Pierwsza połowa była bardzo solidna, natomiast początek drugiej był niefrasobliwy, zbyt mało uwagi i dokładności, nie rzucone stuprocentowe sytuacje, brak powrotu do obrony i doświadczony, grający w Superlidze, zespół z Puław bardzo szybko nam odeskoczył. Niestety, potem już ta przewaga rosła. Przegraliśmy za wysoko. Wiadomo, że jest to rywal lepszy, grający klasę wyżej, ale mogliśmy ten mecz zagrać lepiej. Graliśmy na



Zamościanie mają już za sobą trzy gry kontrolne w okresie przygotowawczym do nowego sezonu w I lidze centralnej

FOT. HANDBALL STAL MIELEC

dużym zmęczeniu, bardzo krótko trenujemy, a oni weszli w trening dwa tygodnie wcześniej. Ta przewaga mogła być z tym związa-

na. Myślę, że możemy być z pierwszego sparingu zadowoleni – mówił po meczu w Puławach trener Padwy Zbigniew Markuszewski.

W weekend Padwa uczestniczyła w dwudniowym XII Memoriale im. Antoniego Weryńskiego. Zawody rozegrane zostały w Mielcu, a gospodarzem była miejscowa Handball Stal Mielec. Pierwszym przeciwnikiem był występujący w Orlen Superlidze Zepter KPR Legionowo. W starciu z wyżej notowanym rywalem zamościanie ulegli 26:34. Jako przegrani drugiego dnia zawodów mierzyli się z przegranym z drugiego półfinału: Handball Stal Mielec - Azoty Puławy. W tym meczu górnicy byli gospodarzami, którzy zwyciężyli 35:31. Tym samym, w ciągu tygodnia, wicemistrz I ligi centralnej ponownie sprawdził się z piątą drużyną Orlen Superligi. Po

raz drugi górą była drużyna Azotów, która wygrała 38:34. Warto jednak podkreślić, że po pierwszej połowie to ekipa trenera Markuszewskiego była górą (20:17). – Jestem bardzo zadowolony. Mierzyliśmy się z drużynami, które grają w Superlidze i są to dobre ekipy. Przystępowaliśmy do zawodów dopiero po sześciu treningach, podczas gdy przeciwnicy mieli ich zdecydowanie więcej. W spotkaniu o trzecie miejsce dosyć długo prowadziliśmy z Azotami. Zapewne wygralibyśmy, ale dokonaliśmy zmian w składzie i wynik na koniec był niekorzystny. Drużyna ma dużo możliwości. Nowi zawodnicy, którzy przyszli do nas, pokazali

się z dobrej strony. Wniosła wiele do zespołu, potrzeba jednak czasu. Na pewno dwa miesiące, to jeszcze za mało abyśmy widzieli efekty zmian – mówi trener Markuszewski.

Kolejną grę kontrolną zamościanie rozegrają 25 sierpnia, u siebie z Enea Orłętami Zwoleni. W ostatni weekend wakacji (31 sierpnia – 1 września) wezmą udział w turnieju w Warszawie. Na tydzień przed rozpoczęciem nowego sezonu, po raz drugi w okresie przygotowawczym, zagramy w Zamościu z zespołem ze Zwolenia (8 września). 14 września KPR Padwa rozegra już pierwszy mecz ligowy, na wyjeździe z Gwardią Koszalin. (GROM)

Kiedyś NBA, teraz Lublin

ORLEN BASKET LIGA KOSZYKARZY W środę Polski Cukier Start pochwalił się ostatnim transferem przed sezonem 24/25. Kontakt z lubelskim zespołem podpisał doświadczony amerykański skrzydłowy Wendell Kerry Williams Jr. Popularny CJ ma 34 lata, mierzy 196 cm, a w swojej karierze rozegrał nawet 55 meczów w NBA

Łukasz Gładysiewicz

Williams po czterech latach na uczelni NC State nie został wybrany w draftcie do NBA (2012 rok). Na ostatnim roku studiów notował średnio 10,5 punktu, 3,8 zbiórki oraz 1,78 asysty na mecz. Przygodę z europejską koszykówką rozpoczął od Cypru, gdzie dla Michelin Etha Engomis zaliczył 29 występów, w tym pięć w Eurolidze. Zdobywał wtedy prawie 13,5 punktu na mecz.

Na kolejne rozgrywki wrócił jednak do USA i występował w barwach South Bay Lakers w G League (14,4 pkt, 4,6 zbiórki i prawie 2 asysty). Sezony 2014/2015 i 2015/2016 znowu spędził na Starym Kontynencie, a konkretnie we Włoszech i Francji. Najpierw dla Georgio Tesi Group Pistoia zdobywał 14,4 punktu, a w koszulce JDA Dijon Basket niemal 12 „oczek” na spotkanie.



CJ Williams to ostatni zawodnik, który dołączył do klubu z Lublina

FOT. FIBA

Kolejne lata, to ponownie powrót do kraju. W sezonie 2017/2018 ubierał aż 38 występów na poziomie NBA dla LA Clippers. Co więcej, 18 z nich rozpoczął w pierwszej

piątce. Na parkiecie spędzał ponad 18 minut i zdobywał 5,5 punktu na mecz. Swoją osobistą rekord zaliczył podczas meczu z Memphis Grizzlies – 18 „oczek”. Kolejny

sezon spędził w Minnesocie Timberwolves. Na parkiecie pojawił się 15 razy. Grał zdecydowanie mniej (około 9 minut) i w sumie zdobył 39 punktów.

Sporo występował również w G League. Co roku zmieniał kluby. Zaczynał od Texas Legends, a później były: Agua Caliente Clippers, Iowa Wolves oraz Long Island Nets. W tej ostatniej drużynie byli wówczas także: obecny środkowy Brooklyn Nets Nicolas Claxton, ale także: Timothe Luwawu-Cabarrot, Džanan Musa czy Rodions Kurucs.

W sumie nowy nabytek startu na poziomie G League rozegrał aż 191 spotkań. W każdym mógł się pochwalić dwucyfrową zdobyczą, (13,24 przez całą karierę). Najlepsze były dla niego rozgrywki 2017/2018, kiedy zdobywał 16,5 punktu na mecz.

W 2020 roku postanowił wrócić do Europy i grał we: Francji, Turcji, Izraelu, a poprzedni sezon spędził w Rumunii. W koszulce CSM Corona Brasov wystąpił 26 razy i może się pochwalić statystykami na poziomie: 12,7 punktu, 3,9 zbiórki oraz 1,73 asysty. Miał jednak duży problem ze skutecznością. Za dwa rzucał

poniżej 39 procent, a za trzy ciut ponad 30 procent (przy niemal siedmiu próbach na spotkanie).

– Wendell to zawodnik, który zamyka naszą rotację. Będzie występował na pozycji niskiego skrzydłowego, ale też rzucającego obrońcy. Ma duże umiejętności, doświadczenie i wpisuje się w naszą filozofię budowy składu. Jest znany przede wszystkim z tego, że potrafi zdobywać punkty w różny sposób, ale także kreować na piłce, głównie dla siebie. Warto podkreślić, że grał już w przeszłości razem w zespole z Ousmane Drame. Jako ciekawostkę mogę zdradzić, że rozmowy kontraktowe z nim trwały najszybciej. Negocjacje i zawarcie umowy zajęły niespełna 12 godzin. Sytuacja była dynamiczna, a chęci z obu stron ogromne, więc wszystko dobrze się złożyło – mówi trener Wojciech Kamiński.

Jego podopieczni do treningów mają wrócić w najbliższy poniedziałek.

Słodkie derby na początek sezonu

ORLEN BASKET LIGA KOSZYKARZY Znamy już terminarz na sezon 24/25, a także system rozgrywek. Pierwsze mecze zostaną rozegrane 3 października, a ostatni najpóźniej 22 czerwca 2025 roku. Polski Cukier Start w pierwszej kolejce zmierzy się w Toruniu z Arriva Polskim Cukiem. Spotkanie zostało zaplanowane na sobotę, 5 października

Nowy sezon rozpocznie się nietypowo. Tradycją jest, że najpierw drużyny walczą o Pekao SA Superpuchar Polski. W dniach 28-29 września do rywalizacji przystąpią jednak... cztery drużyny. Trzy najlepsze ekipy w lidze, czyli: Trefl Sopot, King Szczecin i WKS Śląsk Wrocław oraz Lega Warszawa, która zdobyła Peako SA Puchar Polski.

Pierwszy mecz ligowy zaplanowano na 3 października. Na inaugurację Górnik Zamek Książ Wałbrzych zagra z Kingiem. Zgodnie z zapowiedziami, wzorem NBA, także w Orlen Basket Lidze zanim rozpoczyna się play-offy, kibice będą się jeszcze emocjonować fazą play-in. A w niej będą uczestniczyły zespoły, które po rundzie zasadniczej zajmą lokaty 7-10. Pierwsza szóstka ma zapewnione miejsca w play-offach, które mają wystartować 14 maja.

Polski Cukier Start sezon zacznie w Toruniu. Pierwsze domowe spotkanie odbędzie się za to w niedzielę, 13 października. Pięć dni później kibice znowu obejrzą mecz w hali Globus. Tym razem do Lublina przyjedzie Górnik Zamek Książ Wałbrzych.

Do końca 2024 roku podopieczni Wojciecha Kamińskiego rozegrają jeszcze 10

kolejek, a pierwszą rundę zakończą 19 stycznia. Po kolei ich rywalami będą: GTK Gliwice (24 października, wyjazd), Krajowa Grupa Spożywcza Arka Gdynia (31 października, dom), WKS Śląsk Wrocław (9 listopada, wyjazd), King Szczecin (15 listopada, wyjazd), MKS Dąbrowa Górnicza (1 grudnia, dom), Trefl Sopot (8 grudnia, dom), Zastal Zielona Góra (13 grudnia, dom), Dzikie Warszawa (19 grudnia, wyjazd), Icon Sea Czarni Słupsk (29 grudnia, dom), PGE Spółnia Stargard (4 stycznia, wyjazd), Stal Ostrów Wielkopolski (12 stycznia, dom) oraz na koniec pierwszej rundy Anwil Włocławek (19 stycznia, dom).

(LUKISZ)

PROGRAM 1. KOLEJKI ORLEN BASKET LIGI

Krajowa Grupa Spożywcza Arka Gdynia – Trefl Sopot • GTK Gliwice – WKS Śląsk Wrocław • Górnik Zamek Książ Wałbrzych – King Szczecin • Legia Warszawa – MKS Dąbrowa Górnicza • Arriva Polski Cukier Toruń – Polski Cukier Start Lublin • Zastal Zielona Góra – Anwil Włocławek • Dzikie Warszawa – Stal Ostrów Wielkopolski • Icon Sea Czarni Słupsk – PGE Spółnia Stargard.

Wywalczyli remis w końcówce

ZAMOJSKA KLASA OKREGOWA Niespodzianka w Łaszczowie. Tamtejsza Korona urwała punkty typowanej do miejsca w czołówce Huczwie Tyszowce. Premierową wygraną w tym sezonie zapisała na swoje konto Pogoń 96 Łaszczówka

Wśrodkowe popołudnie rozegrano dwa mecze z zaplanowanej na środek tygodnia drugiej kolejki „najciekawszej ligi świata”. Po wyjazdowej wygranej w Sitnie nad tamtejszym Potokiem Korona Łaszczów dopisała na swoje konto kolejny cenny punkt. Tym razem podopieczni trenera Bartłomieja Stefanika zatrzymali na swoim boisku Huczwę Tyszowce. Choć jako pierwsi na listę strzelców w 13 minucie za sprawą Patryka Wojtaszka wpisali się przyjeźdźni to tuż przed upływem pół godziny gry do remisu doprowadził Aleksandro Materazzo.

W drugiej połowie Huczwa po raz drugi objęła prowadzenie w 57 minucie po strzale Łukasza Bubelę, ale trzy minuty przed końcem niefortunna interwencja bramkarza gości Patryka Maca zakończyła się golem samobójczym i podziałem punktów.

Korona Łaszczów – Huczwa Tyszowce 2:2 (1:1)

Bramki: Materazzo (29), Mac (87-samobójcza) – Wojtaszek (13), Bubela (57).

Korona: K. Krawczyk – Prz. Krawczyk, Pi. Krawczyk, Zawisław, Wawrusiszyn, A. Żurawski (77 Wasyl), Anioł (84 Szyper), Materazzo, Sawka (46 Jędruszcak), K. Żurawski, Boderiko.

Huczwa: Mac – Ziółkowski, Materna (90 Puzyrewski), Bubela, Wojtaszek, Dworak, Stec, Lis, Torba, Okalski (80 Zarębski), Gacki.

Sędziował: P. Tucki.

W środę cztery gole padły także w Miączynie gdzie miejscowa Olimpia walczyła o punkty z Pogonią 96 Łaszczówka. Mecz miał jednak bardzo jednostronny przebieg i gospodarze zeszli z boiska z wysoką porażką. Już w 13. minucie gola dla gości strzelił Krzysztof Krawczyk, a przed przerwą dwa gole zapasu Pogoni zapewnił Jakub Jeruzal. Natomiast po zmianie stron w 62 minucie na listę strzelców wpisał się Michał Towbin, a wynik spotkania sześć minut później ustalili Marcin Żurawski i ekipa z Łaszczówki zdobyła premierowy w tym sezonie komplet punktów. (bs)

Olimpia Miączyn – Pogoń 96 Łaszczówka 0:4 (0:2)

Bramki: Krawczyk (13), J. Jeruzal (39), Towbin (62), Żurawski (68).

Olimpia: Szopa – Buczek (53 Kołdej), Zieliński, Oszust, Bożek, Janicki, Pieczykołan (63 J. Złaniecki), Podgórski, Muzyczka (78 K. Złaniecki), Kukielka (74 Bidiuk), Wróbel.

Pogoń: Mańkut – Jędrzejewski (60 Świątek), Żurawski, Małka, Wróbel (70 Lomber), Krawczyk, Bukowski (78 Czerwonka), Towbin

(73 Halasa), Liz, J. Jeruzal (60 Ł. Jeruzal), Kłós (85 Ważny).

Sędziował: J. Jasina.

ZAMOJSKA KLASA OKREGOWA

Mecze: Graf Chodywańce – Victoria Łukowa • Kryształ Werbkowice – Grom Różaniec • Tanew Majdan Stary – Andoria Mircze • Błękitni Obsza – Olender Sól • Olimpiakos Tarnogród – BKS Bodaczów • Omega Stary Zamość – Potok Sitno zakończyły się po zamknięciu wydania.

1. Pogoń	2	4	4-0
2. Korona	2	4	4-3
3. Omega	1	3	4-0
4. Andoria	1	3	2-0
5. Grom	1	3	2-0
6. Tanew	1	3	2-0
7. Błękitni	1	3	4-3
8. Huczwa	2	2	3-3
9. Olimpiakos	1	1	1-1
10. Victoria	1	1	0-0
11. Bodaczów	1	0	3-4
12. Potok	1	0	1-2
13. Olender	1	0	0-2
14. Graf	1	0	0-2
15. Kryształ	1	0	0-2
16. Olimpia	2	0	0-8

3. kolejka (17-18 sierpnia):

Potok – Olimpia • Huczwa – Omega • Bodaczów – Korona • Olender – Olimpiakos • Andoria – Błękitni • Grom – Tanew • Victoria – Kryształ • Pogoń – Graf.

POWIEDZIELI PO MECZU

**Paweł Sochacki, trener
Zagłębia II**

– Nie ma co tutaj podsumowywać. Gratulacje dla Wisły, bo wygrała w pełni zasłużenie. My byliśmy tylko tłem dla rywala. Puławianie nas zdominowali. W ataku nie potrafiliśmy nic stworzyć, a w obronie robiliśmy katastrofalne błędy. Nie dało się na to patrzeć. Skompromitowaliśmy się i powiedzmy, że ja biorę za to pełną odpowiedzialność. Wynik 5:1 mówi sam za siebie.

**Maciej Tokarczyk, trener
Wisły**

– Potrzebowaliśmy takiej wygranej, bo dobrą grę prezentowaliśmy już wcześniej. Byliśmy odważni, tworzyliśmy sytuacje już w poprzednich spotkaniach, a przeciwko Zagłębiu II dołożyliśmy do tego także skuteczność. Wykreowaliśmy dużo okazji, ale to nie był przypadek. Cieszy ilość powtarzalnych zachowań i świetnie, że przełożyło się to na wynik.

– Nie wszystko wyszło idealnie, bo straciliśmy bramkę, a dla nas nie ma nieważnie straconych bramek. Ten gol nie miał większego znaczenia odnośnie wyniku, ale w kolejnych meczach musimy zachowywać koncentrację, bo taka sytuacja może zaważyć o trzech punktach lub ich utracie. To jednak zostawmy. Cieszymy się z wygranej i oddaję moim zawodnikom mój podziw za chęć bycia przy piłce i lekkość w jej operowaniu. Nie brakowało też dobrych reakcji po stracie. Za to wielki szacunek i gratulacje. Wygrana na poziomie centralnym dla mnie jako trenera bardzo smakuje i mam nadzieję, że takie emocje będą mi jeszcze nie raz towarzyszyły.

Górnik jedzie do niewygodnego rywala

BETCLIC I LIGA Górnik Łęczna po bardzo dobrym początku sezonu liczy na kontynuowanie dobrej passy. W niedzielę o godz. 12 zielono-czarni zagrają na wyjeździe ze Zniczem Pruszków, który także na progu rozgrywek notuje bardzo dobre wyniki

Bartosz Surman

Za nami cztery kolejki na zapleczu ekstraklasy, a Górnik zajmuje obecnie drugie miejsce w stawce. Z dotychczasowych spotkań zielono-czarni trzy wygrali i tylko jedno zremisowali. W minionej kolejce Adam Deja i spółka nie dali najmniejszych szans Polonii Warszawa pokonując ją 3:1. Jak się niebawem okazało porażka „Czarnych Koszul” w Łęcznej sprawiła, że pracę w stolicy stracił dotychczasowy trener Polonii Rafał Smalec.

– To zwycięstwo cieszy, bo zagramy naprawdę dobre spotkanie. Pierwsza połowa była dosyć wyrównana i jeszcze nie do końca prezentowaliśmy oczekiwany poziom gry. Po przerwie już przejęliśmy kontrolę i strzeliliśmy dwie kolejne bramki. Na pewno szkoda tej ostatniej akcji meczu, po której straciliśmy gola. Czyste konto zawsze lepiej wygląda niż rezultat 3:1, ale koniec końców jesteśmy bardzo zadowoleni z tej wygranej – powiedział po meczu Mateusz Broda, obrońca Górnika.

Górnik, który z każdym kolejnym meczem zaczyna nabierać coraz większego rozpędu nie chce się zatrzymywać. Kolejną przeszkodą na jego drodze będzie Znicz Pruszków. Drużyna z niewielkiej miejscowości mimo dość skromnego budżetu radzi sobie jak dotąd niewiele gorzej od łączni. Podopieczni Grzegorza Szoki po czterech kolejkach mają na swoich kontach dwie wygrane i dwa remisy. A warto zaznaczyć, że grali



Po efektownej wygranej nad Polonią Warszawa piłkarze Górnika jadą na wyjazdowy mecz ze Zniczem Pruszków

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

z bardzo mocnymi rywalami. Domoła wygrana z Wisłą Kraków, wyjazdowe zwycięstwo nad Polonią oraz punkty zdobyte w Chorzowie z Ruchem i z Arką w Gdyni muszą budzić respekt u kolejnych rywali.

Piłkarze z Łęcznej jadą jednak do Pruszkowa z ambitnym celem. – Przed nami kolejne spotkanie, w którym znów powalczymy o trzy punkty. Chcemy grać o jak najwyższe

cele, dlatego cieszymy się, że wciąż nie przegraliśmy meczu, bo to z pewnością nas napędza. Przed sezonem poza mną do drużyny dołączyło wielu nowych zawodników, ale szybko się zaaklimatyzowaliśmy. Mamy naprawdę dobrą ekipę i sądzę, że będziemy mocni w tej lidze – zapewnia Broda.

W poprzednim sezonie łącznianie wygrali ze Zniczem 1:0, po fantastycz-

nym голу Egzona Kryeziu pod koniec pierwszej połowy. Wiadomo, że w tym spotkaniu Słoweniec nie pomoże kołegom, ale jest na coraz lepszej drodze do powrotu do treningów po bardzo poważnej kontuzji.

Początek niedzielnego meczu w Pruszkowie zaplanowano na godzinę 12. Spotkanie będzie można obejrzeć w internecie pod adresem sport.tvp.pl.

Wisła z pierwszą wygraną

BETCLIC II LIGA W zaległym meczu pierwszej kolejki Wisła Puławy nie dała żadnych szans rezerwom Zagłębia Lubin. Zespół dowodzony przez trenera Macieja Tokarczyka wygrał aż 5:1 i tym samym odniósł pierwsze zwycięstwo w tym sezonie

Przypomnijmy, że pierwotnie spotkanie z rezerwami „Miejskich” miało odbyć się pod koniec lipca w ramach pierwszej kolejki, ale zostało przeniesione na 14 sierpnia.

Przed środowym meczem puławianie pochwalili się jeszcze jednym letnim transferem. Do Dumy Powiśla dołączył pochodzący z Tanzanii napastnik Jussuf Mwinyi, który ostatnio występował w czwartoligowej Stali Jasień.

Mecz w Puławach był bardzo ważny zarówno dla

Wisły, jak i rezerw Zagłębia. A to dlatego, że do tej pory oba zespoły nie miały na koncie wygranej w Betcliu II Lidze. Spotkanie z większym animuszem zaczęli miejscowi i już w 20 minucie wyszli na prowadzenie. Wówczas dobre podanie w pole karne otrzymał Bartosz Guzek i otworzył wynik rywalizacji. Jednobramkowe prowadzenie nie zadowoliło ekipy z Puław i w 38 minucie w zamieszaniu w polu karnym Zagłębia najlepiej zachował się kapitan Wisły Kamil Kargulewicz trafiając na 2:0.

Jeśli kibice zgromadzeni na stadionie w Puławach myśleli, że w drugiej połowie ich zespół będzie interesować tylko obrona to miło się zaskoczyli. Podopieczni trenera Tokarczyka nadal byli „głodni” bramek i w 58 minucie na 3:0 trafił Marcel Zylla wykorzystując poważny błąd obrony gości. To nie był jednak koniec. W 69 minucie na listę strzelców wpisał się Kacper Piątek, a w 77 minucie gola na 5:0 zdobył Sebastian Koziej. Ekipa za Lubina, choć była rozbita, zdołała strzelić honorowego gola w 90 minucie za sprawą Dominika Gregorsekiego.

Pokonując efektownie u siebie Zagłębie II odniosła pierwsze w tym sezonie zwycięstwo. Puławianie nie mają jednak dużo czasu na świętowanie, bo już w niedzielę czeka ich kolejny mecz na swoim stadionie. O godzinie 17 Wisła zmierzy się tego dnia z Olimpią Elbląg i postara się o drugą wygraną z rzędu u siebie. **(BS)**

**Wisła Puławy – Zagłębie II
Lubin 5:1 (2:0)**

Bramki: Guzek 20, Kargulewicz 38, Zylla 58, Piątek 69, Koziej 77 – Gregorski 90

Wisła: Szpaderski – Kargulewicz, Kabaj, Śledzicki, Stromecki (62 Waliś), Gałązka – Piątek (71 Koziej), Kumoch, Wiktoruk

(62 Łuczuk), Zylla (71 Szymanek) – Guzek (83 Fyk).

Zagłębie II: Bieszczad – Dorożko (74 Antkiewicz), Sochań, Lepczyński (87 Lipp), Jach – Kłudka, Kocaba, Kolanko (62 Łoboda), Terlecki, Kruszelnicki (62 Kubacki) – Gruszecki (46 Gregorski).

Żółte kartki: Stromecki, Wiktoruk – Terlecki, Kłudka, Lepczyński.

Sędziował: Filip Kaliszewski (Gdańsk).

BETCLIC II LIGA

1. Pogoń	4	12	10-2
2. Zagłębie S.	4	10	6-2
3. Wieczysta	4	9	7-1
4. Polonia	4	9	8-3
5. Chojniczanka	4	9	5-2
6. Resovia	4	9	4-3
7. Świt	4	7	6-5
8. Kalisz	4	7	4-4
9. Hutnik	4	6	5-7

10. Jastrzębie	4	5	7-3
11. Wisła	4	4	6-4
12. ŁKS II	4	4	3-6
13. Rekord	4	3	3-9
14. Podbeskidzie	4	2	2-5
15. Olimpia E.	4	2	1-5
16. Zagłębie II	4	1	2-8
17. Olimpia G.	4	0	2-7
18. Skra	4	-4	3-8

Skra została ukarana odjęciem siedmiu punktów za zaległości finansowe.

16-18 sierpnia: Jastrzębie – Polonia • Świt – Podbeskidzie • Skra – Pogoń • Wisła – Olimpia E. • Wieczysta – Hutnik • Chojniczanka – Kalisz • Zagłębie S. – ŁKS II • Olimpia G. – Zagłębie II L. • Rekord – Resovia.

Niespodziewana zmiana

HUMMEL IV LIGA

Jeden mecz i od razu zmiana na ławce. W sobotę rezerwy Motoru Lublin zainaugurowały sezon 24/25 w Tomaszowie Lubelskim. Drużyna Wojciecha Stefańskiego przegrała z tamtejszą Tomasovią aż 0:5. I jak się szybko okazało, po tym spotkaniu szkoleniowiec pożegnał się z posadą. Jego następcą został Kacper Stróż, który pracował w akademii żółto-biało-niebieskich.

W ostatnich miesiącach roszad na ławce drugiej drużyny Motoru było sporo. Trener Stefański długo prowadził zespół, a jego następcą został Radosław Muszyński. Popularny „Muszka” na początku kwietnia po słabym wejściu w rundę wiosenną, w którym żółto-biało-niebiescy zdobyli tylko punkt w trzech meczach, a na dodatek stracili aż 11 goli szybko doszło do kolejnej zmiany, a w zasadzie powrotu, bo drużynę ponownie objął Stefański. Utrzymał drużynę na poziomie IV ligi udanemu finiszowi rozgrywek.

Szkoleniowiec pozostał na swoim stanowisku także podczas okresu przygotowawczego, w sobotę poprowadził zespół w pierwszym meczu o punkty, ale w poniedziałek okazało się, że odchodzi z klubu.

Nowym trenerem Motoru II został Kacper Stróż. To młody trener z licencją UEFA A, który spędził podczas letniego okresu przygotowawczego sporo czasu z pierwszym zespołem. Od razu czeka go bardzo ciekawy debiut w seniorskiej piłce, bo w najbliższą sobotę rezerwy ekstraklasowicza zagrają na Wieniawie z Lublinianką (godz. 11).

(LUKISZ)

JEST TERMIN MECZU Z GÓRNIKIEM

Poznaliśmy kolejny, dokładny termin meczu Motoru Lublin. Piłkarze Mateusza Stolarskiego w ramach ósmej serii gier zmierzą się na Arenie z Górnikiem Zabrze. To spotkanie otworzy kolejną, bo zawody zaplanowano na piątek, 13 września (godz. 18).

Kto okaże się lepszym beniaminkiem?

PKO BP EKSTRAKLASA GKS Katowice będzie kolejnym rywalem Motoru Lublin. W poprzednim sezonie „Gieksa” sprawiła żółto-biało-niebieskim mnóstwo problemów. Jak będzie tym razem? Przekonamy się w piątkowy wieczór. Spotkanie beniaminków zaplanowano na godz. 20.30. Transmisję zapowiada Canal + Sport

Łukasz Gładysiewicz

Drużyna Mateusza Stolarskiego na dzień dobry przegrała z Rakowem Częstochowa 0:2. Później zanotowała zwycięstwo w Gdańsku i remis u siebie z Koroną. Piotr Ceglarz i spółka ostatnio mieli wolny weekend, bo ich mecz z Jagiellonią został odwołany. W spokoju mogli spokojnie popracować i przygotować plan na Katowice.

Rywale też zaczęli rozgrywki od porażki – 1:2 z Radomiakiem. Później wygrali w Mielcu, przegrali u siebie z Rakowem 0:1 mimo że momentami mieli przynajmniej przewagę, a w poniedziałek zremisowali w derbach z Piastem Gliwice 2:2. Jakiego spotkania spodziewa się trener GKS Rafał Górak? Trzeba dodać, że do tej pory, katowiczanie u siebie przegrali oba mecze, a cztery punkty wywalczyli na wyjazdach.

– Kibice Lechii może też mówili: z kim mamy wygrać, jak nie z Motorem? Nic bardziej mylnego i zgubnego. Czekajcie nas bardzo ciężkie spotkanie. Mamy respekt i znamy powagę sytuacji. Podchodzimy do spotkania z wielkim zaangażowaniem i dużą dbałością o szczegóły. Motor jest trudnym przeciwnikiem i zespołem dobrze ułożonym taktycznie. Wiadomo, że drużynę zaczął budować Goncalo



Piłkarze Motoru w poprzednim sezonie zanotowali z GKS Katowice remis i porażkę

FOT. DW

Feio, a potem przejął ją jego asystent Mateusz Stolarski. Widać powtarzalność, zmysł i nowe pomysły na grę w ekstraklasie. Dużo analizujemy, jesteśmy czujni, ale wszystko zweryfikuje boisko – mówi Rafał Górak.

Czy fakt, że jego piłkarze grali w poniedziałek, a kolejny raz na bo-

isku pojawią się już w piątek będzie miał jakieś znaczenie? – Z mojego punktu widzenia nie, bo moi piłkarze wolą grać więcej. Uważam, że zawodnicy bardziej nie lubią przerw. Wiadomo jednak, że czasami mecze są blisko siebie i wtedy martwimy się o okres regeneracji. Tutaj czasu

było jednak wystarczająco dużo, zawodnicy są doskonale przygotowani i będą w stu procentach gotowi – dodaje szkoleniowiec „Gieksy”.

W poprzednim sezonie Motor nie miał z tym rywalem łatwej przeprawy. U siebie zremisował 1:1, chociaż goście mieli dużą przewagę do przerwy i powinni zamknąć mecz po 45 minutach. W Katowicach gospodarze wygrali za to 2:0.

– To bardzo dobry zespół, który jest świetnie poukładany. Pokazali to zresztą w poprzednim sezonie. Zwłaszcza na wiosnę i w końcówce rozgrywek byli bardzo mocni. Ja osobiście nie lubię tam grać, to naprawdę nieprzyjemny teren. Dodatkowo rywale dokonali ciekawych transferów. Ja osobiście uważam, że jednych z lepszych, jeżeli chodzi o kluby z ekstraklasy. Nie oglądałem też ich meczu z Rakowem, ale słyszałem, że pokazali się z bardzo dobrej strony. Nie będzie łatwo, ale na pewno nie stoimy na straconej pozycji – mówi obrońca żółto-biało-niebieskich.

Jeżeli chodzi o sprawy kadrowe, to gospodarze nie będą mogli skorzystać z dwójki graczy. Adrian Danek i Sebastian Bergier na pewno nie pojawią się na murawie. Do końca roku nieobecny w Motorze będzie za to Kamil Kruk.

Motor lubi piątki w delegacji

ROZMOWA Z Mateuszem Stolarskim, trenerem Motoru Lublin

● **Przed Motorem mecz z GKS Katowice, jak w tym tygodniu będą wyglądały treningi?**

– Jesteśmy po pierwszych zajęciach tego mikrocyklu, nic się nie zmienia w naszych przygotowaniach. Podchodzimy bardzo szczegółowo do najbliższego przeciwnika. Chcemy zainkasować trzy punkty. Myślę, że powoli, jeżeli uda nam się to zrobić, można wypracować sobie bardzo dobrą pozycję wyjściową, już na samym starcie rozgrywek i patrzeć przed siebie, a nie za siebie.

● **To będzie mecz beniaminków...**

– Tak, ale ja patrzę na ten pojedynek jako na spotkanie drużyn z ekstraklasy. Wiadomo, że mierzyliśmy się w tamtym sezonie dwa razy i mamy za sobą dwa bardzo ciężkie mecze. Gieksa jest też taką drużyną w ekstraklasie, jak równy z równym gra w każdym meczu i naprawdę małe czynniki decydują o końcowym wyniku. Spodziewamy się trudnego spotkania, dodatkowo u nich na stadionie, ale trzeba przyznać, że Motor lubi grać w piątki w delegacji i pojedziemy tam pełni optymizmu.

● **Na początku sezonu mieliście nietypową przerwę z powodu przełożonego meczu z Jagiellonią. Dobrze było teraz odpocząć czy ta pauza wybiła was trochę z rytmu?**

– Ja staram się zaadaptować i dostosować do warunków, jakie mamy. Jako trenerowi, mi brak tego spotkania nie utrudnił przygotowań. Mam nadzieję, że zawodnikom również i pokażą to w piątek. Po prostu był tydzień wolnego, tak się zdarzyło, a teraz musimy znaleźć rozwiązanie, jak dobrze przygotować się do najbliższego meczu i to robimy.

● **Czy GKS Katowice to teraz mocniejszy zespół niż w poprzednim, pierwszoligowym sezonie?**

– Na wiosnę byli bardzo mocni, można nawet powiedzieć, że rozjechali naszą ligę na wiosnę. Dodatkowo, teraz na pewno poczynili wzmocnienia, ale i utrzymali wszystkich kluczowych zawodników z poprzedniego sezonu. To rywal bardzo wymagający, który moim zdaniem nie będzie walczył o utrzymanie. Wręcz przeciwnie, będzie stabilnym beniaminkiem, który na dłużej zdomowi się w ekstraklasie.

● **Zarówno Motor, jak i GKS grały już z Rakowem Częstochowa. Wy przegraliście 0:2, a „Gieksa” 0:1, ale w wielu momentach potrafiła mocno przycisnąć drużynę Marka Papszuna...**

– Oglądaliśmy to spotkanie, na pewno wyglądali dobrze, jak to zwykle GKS w spotkaniu u siebie. To jednak koniec końców jest zero punktów. Ja biorę pod uwagę, że nie liczy się styl, liczy się to, co jest na końcu w tabeli, a GKS jednak w tamtym meczu nie zdobył punktów i to Raków miał sytuację na 2:0, gdzie mógł zamknąć spotkanie. Było fajnie, ale liczą się punkty.

● **Kontuzja Kamila Kruka rzeczywiście wykluczy go z gry do końca rundy?**

– Niestety, Kamil doznał ciężkiego urazu. Robimy co w naszej mocy, żeby jak najlepiej się rehabilitował, żeby sprawnie ten powrót na boisko przebiegał. Ma wszelką pomoc ze strony klubu i mam nadzieję, że uda nam się jak najszybciej doprowadzić go do tego, żeby wrócił na boisko. Natomiast w tej rundzie już go nie zobaczymy.

● **Czy to trochę zmieniło wasze plany transferowe i jednak będziecie musieli trochę mocniej skupić się na poszukiwaniach nowego stopera?**

– Na pewno musimy się zaadaptować, tak, bo mieliśmy mieć układ czterech plus jeden młody stoper. Jeden wypada na dłuższy okres, bo całej rundy, więc musimy brać pod uwagę, że ściągniemy kogoś na pozycję środkowego obrońcy.

● **Jak w treningu wygląda Sergi Samper? Jest szansa, że zadebiutuje już w piątek czy jednak będzie potrzebował jeszcze trochę więcej czasu zanim pojawi się na boisku?**

– Zobaczymy, na razie adaptuje się do naszego modelu gry. Wiadomo, że aby poznać drużynę i w jaki sposób funkcjonujemy i jak gramy, to wszystko wymaga czasu. Musi się dostosować do naszych zasad. Nie oceniałbym jednak, nawet jeżeli zagra w piątek tego pierwszego wrażenia i to bez względu na to czy to będzie bardzo dobry występ. Zobaczymy, jak będzie wyglądał na dłuższym dystansie, to się dla mnie liczy.

ROZMAWIAŁ ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Pora na ściganie w Cardiff

ŻUŻEL W najbliższy weekend kibice nie obejrzą spotkań w PGE Ekstralidze, ale nie oznacza to braku emocji. W sobotę na torze w Cardiff odbędą się kolejne zawody w ramach Speedway Grand Prix

Na półmetku zmagani w tej prestiżowej imprezie znajduje się obecnie Bartosz Zmarzlik, który zresztą jest obrońcą trofeum. Lider Orlen Oil Motoru po sześciu z jedenastu rund prowadzi w stawce z liczbą 104 punktów. Drugie miejsce zajmuje Jack Holder (77 pkt), a trzeci jest doskonale znany w Lublinie i ciepło wspomniany Mikkel Michelsen (75 pkt). Po piętach Australijczykowi i Duńczykowi depcze kolejny zawodnik lubelskich Koziołków Fredrik Lindgren (72 pkt), a na siódmym miejscu w stawce plasuje się obecnie Dominik Kubera (54 pkt).

Jak widać walka o czołowe miejsce nadal trwa i w sobotę w Cardiff kibice powinni być świadkami kapitalnego ścigania. Przed rokiem emocji nie brakowało. Zawody wygrał Martin Vaculik, drugi był Holder, a na najniższym stopniu podium stanął Zmarzlik. Natomiast dwa lata temu lider Orlen Oil Motoru był drugi. Może więc tym razem uda mu się w Walii zwyciężyć?

Zawody w Cardiff zaplanowano w sobotę na godzinę 18. Zawody będzie można obejrzeć a platformach: Player, Max oraz na EurosportExtra. **(BS)**

Mistrz zacznie play-offy w Zielonej Górze

ŻUŻEL Runda zasadnicza PGE Ekstraligi za nami. Tym samym poznaliśmy pary ćwierćfinałowych play-offów. Walkę o awans do półfinałów Orlen Oil Motor Lublin zacznie od wyjazdowego meczu z NovyHotel Falubaz Zielona Góra. To spotkanie zaplanowano jednak dopiero na 23 sierpnia

Bartosz Surman

Po 14. kolejkach lubelskie „Koziołki” totalnie zdominowały rozgrywki najlepszej żużlowej ligi świata. Podopieczni trenera Macieja Kuciapy w 14 spotkaniach odnieśli 12 zwycięstw i zanotowali tylko dwie porażki.

Przeegrane miały miejsce na wyjazdach – przeciwko Apatorowi Toruń i w minionej kolejce z Betard Spartą Wrocław. Mimo to lublinianie zgarnęli komplet punktów bonusowych dzięki czemu zakończyli fazę zasadniczą z imponującym dorobkiem 31 punktów.

Za plecami Bartosza Zmarzlika i spółki znalazła się wspomniana Betard Sparta, a na trzecim stopniu podium uplasowała się ebut.pl Stal Gorzów.

Największym przegranym ostatniej kolejki okazał się Krono-Plast Włókniarz Częstochowa, który został rozgromiony w Grudziądzu przez tamtejszy Zooleszcz GKM i zakończył już sezon, bo ostatecznie zajęł dopiero siódmą pozycję w tabeli. Z PGE Ekstraligi spadła za to Fogo Unia Leszno, choć „natarcie leż” udało się jej wygrać z ekipą z Gorzowa.

W tym i przyszłym tygodniu fani żużla będą odliczać dni do startu fazy playoff. W poniedziałek władze PGE Ekstraligi wydały komunikat dotyczący ćwierćfinałów.



Orlen Oil Motor Lublin w ćwierćfinałach fazy play-off zmierzy się z NovyHotel Falubazem Zielona Góra

FOT. KATARZYNA NASTAJ

Dwa mecze, w tym z udziałem Orlen Oil Motoru, odbędą się w piątek 23 sierpnia, a trzeci 25 sierpnia. Natomiast spotkania rewanżowe zaplanowano na pierwszego września o godzinie 19.15.

ĆWIERĆFINAŁY PGE EKSTRALIGI

23 sierpnia (piątek, godz. 18): NovyHotel Falubaz Zie-

lona Góra – Orlen Oil Motor Lublin • 23 sierpnia (piątek, godz. 20.30): Betard Sparta Wrocław – Zooleszcz GKM Grudziądz • 25 sierpnia (niedziela, godz. 19.15): KS Apator Toruń – ebut.pl Stal Gorzów.

TABELA RUNDY ZASADNICZEJ

1. Motor 14 31 +162

2. Sparta	14	19	+30
3. Stal	14	19	-37
4. Apator	14	15	-7
5. GKM	14	14	-58
6. Falubaz	14	13	-33
7. Włókniarz	14	12	-50
8. Unia	14	11	-87

Spadek: Unia, koniec sezonu: Włókniarz, awans do fazy play-off: drużyny z miejsc 1-6.

Znów wysoko przegrali

EKSTRALIGA U24

Kolejna bolesna lekcja dla młodych żużlowców Motoru Lublin. Ekipa z Lublina przegrała wysoko z Enea Stalą Gorzów

Mecz w Gorzowie miał bardzo jednostronny przebieg. Gospodarze bardzo dobrze zaczęli spotkanie i szybko wyszli na 10 punktów przewagę. Później było jeszcze gorzej, bo miejscowi w pewnym momencie prowadzili 30:12. To nie był jednak koniec, bo po 10. gonitwie Stal wygrała już różnicą 22 punktów. Co prawda w kolejnym biegu Bartosz Bańbór i Anże Grmek zapewнили pierwszy wygrany wyścig lublinianom, ale nie zdało się to na wiele, bo chwilę później gorzowianie zapewнили sobie zwycięstwo i punkt bonusowy. Motor wygrał podwójnie w biegu 13. a w ostatnim zwyciężył jeszcze 4:2, co nie zmieniło jednak faktu, że poniósł kolejną wysoką porażkę w tym sezonie. **(BS)**

Enea Stal Gorzów – Motor Lublin 53:37

Stal: 9. Villads Nagel 10 (3,3,3,1,-) * 10. Avon Van Dyck 3+2 (1*,1,0,0,1*) * 11. Michael West 7+1 (1,1,1,2*,2) * 12. Piotr Piotrowski-Prędko 0 (-,-,-,-) * 13. Oskar Paluch 10 (3,3,3,1,-) * 14. Jakub Stojanowski 9 (3,2,1,3) * 15. Mathias Pollestad 9+2 (2*,2*,3,2) * 16. Adam Bednar 5+1 (2*,3,0,0).

Motor: 1. Bartosz Bańbór 11 (2,1,0,2,3,3) * 2. Rasmus Pedersen 1+1 (0,0,1*,0) * 3. Ernest Matjuszonok 0 (0,0,-,-,-) * 4. Anże Grmek 13+1 (3,2,2*,3,1) * 5. Fraser Bowes 10+1 (1,2,2*,3) * 6. Dawid Grzeszczyk 2 (1,0,0,1,0) * 7. Paweł Czaus 0 (w,w,-).

EKSTRALIGA U24

1. Sparta	14	26	+152
2. Stal	14	22	+74
3. Unia	14	21	+43
4. Falubaz	14	17	+33
5. Włókniarz	14	17	-50
6. Wilki	15	16	-29
7. Toruń	14	14	-47
8. GKM	14	11	-35
9. Motor	15	11	-141

20 sierpnia: Sparta – Unia • Falubaz – Toruń • Włókniarz – Stal • Motor – GKM (godz. 17).

Trzy dni i cztery mecze lublinianek

ORLEN SUPERLIGA KOBIET W najbliższych dniach piłkarki MKS FunFloor rozegrają aż cztery mecze kontrolne w ramach Turnieju o Puchar Miasta Michalovce

Před podopiecznymi Edyty Majdziskiej wreszcie solidna porcja grania. Od piątku do niedzieli lublinianki będą uczestniczyły w turnieju na Słowacji. Zawody wystartowały w czwartek, ale swój pierwszy mecz polski zespół rozegra dzisiaj. Na początek zmierzy się z Gorodniczaną Grodno (10.30), a w piątkowy wieczór z gospodyniami imprezy (godz. 18). W sobotę rywalkami naszej drużyny będą Węgierki z zespołu NEKA (godz. 15.45), a w niedzielę RK Lokomotiva Zagreb (13.30).

– Zakończyliśmy etap mocnych treningów. Teraz wchodzimy bardziej w etap, w którym więcej będzie gier kontrolnych. W najbliższy weekend rozegramy turniej na Słowacji. Przed nami mecze z dobrymi rywalkami. Będzie to dla nas pierwszy duży sprawdzian. Powoli już myślimy, jak szukać „timingu”, wspólnego tempa gry. Teraz bardziej będzie się skupiać na piłce ręcznej. Na pewno z tygodnia na tydzień wygląda to coraz lepiej. Efekty jednak tak naprawdę zobaczymy podczas najbliższych sparingów

– mówi Edyta Majdzińska, trener ekipy z Lublina.

A jak ocenia letnie transfery MKS? – Sądzę, że nowe zawodniczki to dobre nabytki. Dobrze zaaklimatyzowały się w zespole. Bramkarz to trochę pozycja indywidualna, więc „Antosia” nie ma większych problemów. Nasze dwie zagraniczne prawe rozgrywające coraz lepiej wdrażają się w komunikację w obronie i w ataku. Są to dziewczyny bardzo otwarte. Bardzo dobrze się prezentują we wszystkich elementach technicz-

nych. Są też doświadczone i na tę chwilę jestem z nich bardzo zadowolona – przekonuje Majdzińska.

A zawodniczki cieszą się, że zamiast ciężkich treningów, teraz będą miały okazję wreszcie sporo pograć w ramach sparingów. – Dobrze jest zagrać mecz, bo to jest całkiem coś innego, niż gry wewnętrzne. Spotkania, które rozegramy w ramach turnieju, na który jedziemy, pomogą nam. Pozwolą nam sprawdzić, w jakim jesteśmy miejscu. Jak wyglądamy na tle rywali indywidualnie i jako drużyna

w kontekście zgrania. Trenujemy wciąż tę współpracę w zespole i myślę, że jest coraz lepiej – zapewnia Magda Więckowska.

– Nie możemy się doczekać tych gier kontrolnych. Po tych ciężkich treningach już chciałybyśmy dostać tę nagrodę w postaci meczów. To był solidnie przepracowany okres. Wyczekujemy też początku rozgrywek ligowych. Chcemy w końcu pokazać to, nad czym pracowaliśmy przez ten cały czas – dodaje Daria Szykaruk.

(BS)